

miecie i Rozecie. Lord Dufferin żąda natomiast, aby wyprawa turecka wyładowała w ostatnich trzech miejscowościach.

Zdaje się przeto, że Said - basza, udając się w niedzielę wieczorem do lorda Dufferina „z dobrą nowiną”, że W. Porta przyjęła warunki angielskie, co do tego punktu nie musiał dać posłowi Jej Król. Mości stanowczych zapewnień, wskutek czego układy znowu się rozwinęły na dobre, aby epilog satyryczny nie był krótszym i nudniejszym od samej tragi-komedji. Uzasadniony pesymizm każe się domniemywać, że lord Dufferin nie podpisze w pierw konwencji, zanim sir Garnet Wolseley nie zdobędzie Kairu. Potem nie nie przeszkodzi posłowi angielskiemu podwoić i potroić przyjemność, wyrządzoną sultanowi i podpisać konwencję choćby w pół tuzina egzemplarzy, wiedząc, że wszystkie one znajdują się w głębi — kosza.

Br. Z.

Ruch dośrodkowy.

Często bardzo slyszeć się daje zarzut, że my, w przeciwstawieniu do niemców, nie posiadamy zdolności kolonizacyjnej. Zarzut ten ma przedewszystkiem na myśli względy ekonomiczne... i w ogóle posiada zupełną słuszność. Niemcy, ilokrotnie poczują się liezebnie wzmożeni, natychmiast zawiązują masę najróżnorodniejszych *vereinów*, które dają im możność utrwalania podstaw bytu nawet na zupełnie świeżo objętych posterunkach. Kto zaś rozumie olbrzymią siłę zasady stowarzyszania się, ten nie będzie się dziwił, że niemcy szybko zdobywają wszystkie arterje życia i stają się panami sytuacji.

Lecz czy zarzut ten ma rację bytu tylko w stosunku do objawów życia ekonomicznego? Naszym zdaniem, zarówno w sferze tych objawów, jak i na polu pracy umysłowej i w ogóle działalności społecznej, na każdym kroku zdradzamy właśnie ten brak zdolności kolonizacyjnych.

Pilnie śledząc za objawami naszej działalności, nie możemy nie dostrzedz głównego jej kierunku, który wypada nazwać ruchem dośrodkowym. Jest to stałe i jednostajne dążenie do jednego ogniska, z pominięciem wszelkich innych. Ogniskiem takim, odgrywającym w naszym życiu potężną rolę, jest oddawna Warszawa.

Czy to młody prawnik, świeżo kończący studia uniwersyteckie, czy lekarz, rozpoczynający karierę medyczną, czy wreszcie kupiec lub przemysłowiec, — słowem każdy dąży do Warszawy, tu chce rozwinąć swoją działalność, tu spodziewa się znaleźć najtrwalsze źródło dochodów i sławę. Wobec tego, nikt chyba dziwić się nie będzie, dlaczego od pe-

wnego już czasu zbyt dotkliwie czuć się daje w mieście naszym przewaga podaży pracy nad jej popytem. Adwokatów, lekarzy, przemysłowców mamy stanowczo więcej, niż nam potrzeba.

O ile ruch ten dośrodkowy może mieć dla Warszawy korzystne następstwa, o tyle pod względem ogólnego, szerszego znaczenia, jakie za sobą niewątpliwie pociąga, ruch ten budzi nowe refleksje. Ogniskując wszystkie siły w jednym miejscu, ściągając energiczniej i jednostki do jednego punktu, podobny kierunek musi ujemnie wpłynąć na całą prowincję.

W istocie dopóki trwać będzie ruch dośrodkowy, naturalną cechą prowincji będzie brak wszelkiej inicjatywy, samodzielności, pewna ospałość i zniechęcenie na sprawy nie już ogólniejszego, lecz nawet bezpośredniego znaczenia.

Dalecy jesteście od jednostronności, uwzględniamy też znaczny postęp, jaki w ostatnich czasach dostrzegać się daje w wielu miastach kraju naszego. Przemysł się powoli wzmaga, prasa prowincjonalna nabiera większej siły, powstają instytucje w celach dobrobytu moralnego i materialnego — o tem wszystkim wiemy, lecz również wiemy, że praca ta jest zbyt powolna, częstokroć pozbawiona wytrwałości, a głównie dlatego, że prowincji brak... ludzi.

Nic w tem nadzwyczajnego, że na obszarze, liczącym z górą sześć milionów mieszkańców, rozwinął się tylko jeden punkt, kierujący życiem całej masy, bo w szeregu przyczyn tego faktu pierwsze miejsce zajmują warunki ogólnego znaczenia, wszędzie z jednakową działającą siłą. Lecz za charakterystyczne uznać musimy, że wszelki postęp na rozmaitych polach, przejawiający się w Warszawie, pozostaje prawie zupełnie obcy prowincji.

Podobny stan rzeczy dłużej trwać nie może. Prędzej lub później — zawsze kiedyś musi nastąpić reakcja. Nie byłoby jednak pożądanem, ażeby reakcja ta pociągnęła za sobą ofiary... z braku przeczności.

Zresztą, nietylko przeczność, oparta na względach czysto osobistych, powinna zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo obecnego ruchu dośrodkowego. Każdy, czy to lekarz, czy prawnik, obok swego stanowiska specjalnego, jest przedewszystkiem obywatelem. Im więcej będziemy posiadali ludzi wykształconych, z energią rzucających się do pracy, tem więcej zarazem będziemy mieli obywateli. Ruch dośrodkowy o prostej tej prawdzie zapomina.

Spodziewamy się zarzutu, jaki nas spotkać może ze strony zwolenników tego ruchu. Wszak tylko w Warszawie — powiedzą nam — można zaspokoić potrzeby umysłowe, tu tylko można znaleźć korzystne drogi pracy. Prawda, lecz jeśli tak jest, czyż to nie pochodzi z winy dotychczasowego lekceważenia pro-

wincji? Ogólnem jest mniemanie, że osiedlający się na partykularzu, w jakichś tam Kielcach lub Szwalekach, jest zrezygnowany gnusnieć w martwociemniejszego życia. Ludzi zaś inteligentniejszych, z widocznymi zdolnościami, opuszczających Warszawę dla prowincji, powszechnie nawet żalują. Szkoda go, zmarnieje! daje się slyszeć ze wszystkich stron. Czyż tak? czyż prowincja w istocie przedstawia tak małe pole obywatelskiej działalności, czyż życie jej nie ma żadnych celów i potrzeb? Odpowiadając na to chyba byłoby zbyt cennym.

Kardynalną naszą wadą jest, że każdy chce stać na świeczniku. To też wiele posterunków widzimy opuszczonych. Ogólnie zaś biorąc, dostrzegamy tę anomalię, że Warszawa zamiast dostarczania krajowi ludzi inteligentnych i przedsiębiorczych, przeciwnie, sama ich w sobie pochłania.

Jest to winą właśnie ruchu dośrodkowego.
Wandalin.

Tunel pod kanałem la Manche.

W Egipcie rozgrywają się obecnie losy władztwa angielskiego nad olbrzymim państwem indyjskim, liczącem 200 milionów ludności. Nie też dziwnego, że Anglja stara się energicznie o stłumienie powstania, które grozi bezpieczeństwu najkrótszej drogi morskiej do Azji wschodniej. Bezpieczny przejazd przez kanał Sueski nie jest jednak wyłącznym motywem, który skłonił Anglję do prowadzenia wojny z Egiptem; korona angielska, licząc 40 milionów ludności mahometańskiej między indyjskimi poddanymi swymi, musi gorliwie bronić znaczenia swego, bo osłabienie tegoż w jakiejkolwiek części świata mahometańskiego, ze względu, że pomyślność jest jedyną potęgą ziemską, przed którą korzy się ludność azjatycka, byłoby hasłem do nowego buntu, który wobec ostatniego zachowania się Rosji i Afganistanu, nie dąłby się tak łatwo stłumić jak rewolucja sepojów. Nie należy zapominać o stanowisku Anglików, jako narodu wyspiarskiego, aby pojąć troskliwość, z jaką starają się o utrzymanie swej pozycji wyspiarskiej. Rząd angielski nakazał właśnie od pewnego czasu, aby zawieszono kopanie tunelu pod kanałem la Manche, grożąc w razie oporu gwałtownymi środkami, ponieważ przedsiębiorca budowy nie uwzględnił przed kilkoma tygodniami pierwszych wskazówek rządu angielskiego w tej mierze. Ministerstwo handlu wydało ten rozkaz, ponieważ ministerstwo wojny założyło na naleganie księcia Cambridge protest przeciw budowie kanału. Równocześnie wysadzono bombę, która ma zbadać, czy i jakie interesa wojskowe stoją na przeszkodzie wykonaniu tego przedsięwzięcia. Na pierwszy rzut oka zachodzi rażąca sprzeczność między tą obawą o wyspiarską pozycję, a odwagą z jaką Anglja stoi na straży swych posiadłości we wszystkich

A jednak czuję — głos ten, co nie mam,
Mówi mi jasno, że Pan nad gwiazdami,
Co nam przez Husa zesłał prawdę swoją,
Na to mój naród uzbroidł na boje,
Ażebym wrogów, zgromadzonych tłumnie,
Młócił, jak cepy młóca żyto w gumnie,
Abym obronił prawdę jego świętą
I ojców język miły. W zaciśniętą
Pięść pochwycałem młot, nie pożądlivy
Krwii, ani chwały marnej, lecz straszliwej
Woli niebieskiej posłuszne narzędzie —
Wszak o tem wszyscy wiecie, przecież wszędzie
Świszczały także wasze groźne cepy.
Nim pięść obcego wilka zgnieść zdołała,
Domowa zmija syczy w waśni ślepej,
Panowie z Praga — nie pomni zuchwała,
Że Tabor nieraz krył ją piersi tarczą.
Na prawo Boże jak psy wściekle warczą,
Jam chciał, by ono jedno w naszej ziemi
Zapanowało, by wszyscy równymi
Stali się braćmi i zgodnie pospołu
Zasiedli wszyscy do Bożego stołu,
Posłuszni tylko prawdzie niewątpliwej.
A Praga jeszcze kryje larwę wiary
Swą twarz obłudną, lecz z pod tej maskary
Wygląda wzrok jej chytry, pożądlivy
Powrotu dawnej niewoli, ją mam
Nadmierna władza z chłoptwem i panami,
Cudzoziemskiego polysk obyczaju;
Wszystkiego tego pragnie w grzesznym zysku,
Co razem z fałszem i hańbą ucisku
Pragnąłem wymieść za granice kraju,
Zła klątwa, Bóg się na nią gniewa w niebie,
Ta chęć obczyzny — a wzgarda dla siebie!
Ten kielich święty wśród walk, ognia, dymu
Zwycięzka nasza dłoń pod niebo wznosi,
A Praga myśli, że go dziś wyprosi
Jako jałmużnę ze słabych rąk Rzymu!
Dziś od korony naszej wrogów zgraje
Precz odpędzamy — nie nas nie omyli,
Chociaż nam mistrza na stosie spalili,

Chociaż świat cały przeciwko nam staje,
A ona głupia pragnie co najprędzej
Koronę włożyć na mordercy czoło!
Lecz marna praca. Dość tej zdradnej przędzy,
Która nas ciągle obmotywa wkoło!
Sama nas zmusza, aby dobyć miecze,
Rozpłatom zdradę i krew jej pocieczę.
W krwawych potokach zginie i w płomieniu
Ta Aholiba, z Pisma wszetecznica,
Co ma dla wszystkich ust pocałowanie,
Nie pozostanie kamień na kamieniu,
A tam, gdzie stała Praga obłudnica,
Ślad tylko czarny pomsty mej zostanie.”

Tak grzmiał głos Żyżki. W gniewu ciężką chmurę
Twarz się okryła, z pod powiek wyjrzały
Bezoczne doły straszne i ponure,
Jak wzrok demona groźny, osłupiały.
I na miecz spuścił Rohacz ciężar ręki,
Aż brzęknął metal radosnymi dźwięki;
Jedni w milczeniu, ci z słowem wesolem
Z namiotu wodza wychodzili społem.
Sam został ślepy. Gaśnie blask lucywa,
Grobowa ciemność wokół się rozlewa
I Żyżka skroń swą objął w obie dłonie,
Pochylił głowę smutnie — uchem tonie
W znajome wrzawy wieczorowej dźwięki,
Słyszy jak ziemia tętni pod kołami,
Jak wóz się z wozem wiąże łańcuchami;
Słyszy świst biczków, krzyki, broni szezęki,
Płacz dzieci, matek śpiewy, mężczyzn głosy,
Szmer przewracanych kart u księgi starej,
Aż w końcu zwolna milkną krzyki, gwary
I cicho — jeszcze szept, snadź pod niebiosy
Wzlatują modły do wszechświata Króla —
I kaplan księgę zamyka z halasem.
Już tylko dziecię przez sen jęknie czasem,
A matka słodkim głosem je utula
I okrzyk straży doleciał zdaleka —
Koń się obudził i stuknął kopytem —
Wojaka oręż szczęknął słabym zgrzytem —

I nocna cisza znów wszystko powleka.
Sam Żyżka czuwa w tej późnej godzinie
Opuścił głowę, na tej głowie jego
Ciężą te tłumy. Skoro dłonią skinie,
Jak jeden olbrzym zerwą się, pobiegą
Do boju. Ileż sławnych czynów wszędzie
Spełniło żywe to jego narzędzie!
Lecz dziś potężną dłoń pęta nieznana
Słabość, przez głowę dziwna myśl przenika,
Ze dziś groźnego znalazł przeciwnika,
Co przed nim rośnie w rozmiary tytana,
Co już powalón stokroć, znów się zrywa —
To jest w narodzie własnym waśń straszliwa.
Myśl dreszczem wstrząsa członki bohatera,
Jak gdyby powiew śmierci — fałdy zbiera
Długiego płaszcza i w jego się zwoje
Otula — zasnął — i dziwne marzenie
Oblata głowę. Zda się mu, że cienie
Ze zgasyłych oczu spadły, że na boje
Na wozie swoim pędem wichru leci.
Tam w dali gwiazda na niebiosach świeci.
Pomiędzy gwiazdą a nim groźną falą
Głowy przy głowach tłumami się wała,
On pędzi naprzód, wzrok utkwil w niebiosy,
Tratuje głowy, niby w polu kłosa.
Naprawdę wszystko — niby jedna rzeka
Płynie ku niemu tych głów szereg długi,
Tryskają krwawe z pod kół wozów strugi,
A gwiazda ciągle jednako daleka.
Wtem mu się zdaje, że wrzawa ustała,
Że zcichnął turkot wozów, które ciała
Skrwawione gniotły. Powiódł wkoło wzrokiem,
Przed nim i za nim zawrzała potokiem
Krew i szkieletów tysięcy tysiące.
Pędzą, w kościstych dłoniach butwiejące
Cepy i młoty dzierzga. Z bohatera
Piersi odartej z ciała kość wyziera,
Opada martwo bielejące ramię,
Przez magię zebra spływa szmat przegniły,
Ale pod czaszką wola wszystko łamie,
Kościste palce mocy nie porużyły,

częściach świata. Po bliższym jednak zastanowieniu się można się przekonać, że te dwie sprzeczne strony charakteru wpływają z jednego i tego samego źródła; Anglja może bowiem tylko dlatego utrzymać swe rozległe posiadłości, że ma przed sobą naturalny fort, morze, które uwalnia od utrzymywania wielkiego wojska na granicy kraju, ponieważ zadanie to spełnić mogą pancerniki i działa.

Gdyby nie kanał la Manche musiałaby Anglja zmienić system obrony, co by pochłonęło znaczną sumę pieniędzy tak dalece, iż nie mogłaby tak łatwo zebrać pieniędzy na pokrycie swoich obecnych wydatków. Należy zresztą przypaść, że obrona kanału Sueskiego ma na celu kwestje bardzo ważne, podczas gdy tunel pod kanałem la Manche ma dogodzić tylko zamożniejszym klasom Europy, które, jadąc do Anglii, nie chcą narażać się na chorobę morską.

Tyle tylko można powiedzieć na usprawiedliwienie protestu pewnej części narodu angielskiego przeciw budowie tunelu; my zaś, mieszkańcy kontynentu, nie potrzebujemy zapierać się, że owa troskliwość i obawa wysparzy sprawia nam wielką uciechę. Cóż bowiem pomysł sobie w tym wypadku holendrzy, którzy także mają wielkie państwo kolonialne; a nadto są zmuszeni dla zpełnienia zalogi stojącej na Jawie utrzymywać tajne baira werbunkowe w Niemczech i Szwajcarii? Czyż mieszkańcy Belgji i malej Szwajcarii, otoczeni prawie zewsząd sąsiadami, mogą być bezpiecznymi o swoje życie choćby przez dzień jeden, jeżeli sama myśl o tunelu zaledwie 10 metrów szerokim spęda wojskowym władzom angielskim sen z powiek? Nie wierzymy w pomysłny skutek tego protestu. W samym parlamencie angielskim musi zdrowy rozum ludzki odnieść zwycięstwo, a rozum ten dyktuje, że ani francuzi, ani też wódzowie jakiejś armji inwazyjnej, któraby kiedyś zajmowała Francję, nie byłiby tak nierozsądnymi, aby mieli część siły swej pakować do tunelu, gdzieby mogła być jednym zamachem w różny sposób zniszczoną. Nie brakło także i w Anglii zwolenników budowy tunelu, którzy wyliczają różne sposoby udaremnienia takiego napadu nieprzyjacielskiego. I tak: jedni proponują podłożenie min, które możnaby w razie napadu elektrycznie zapalić celem rozsadenia tunelu; drudzy proponują znów wybudowanie olbrzymich zbiorników wody, które możnaby otworzyć celem zatopienia armji inwazyjnej w tunelu, inni wreszcie zadawalają się tylko postawieniem dział u wyjścia z tunelu, a my sądzymy, że żadna armja w świecie nie odważyłaby się wyjść z tunelu na brzeg angielski wobec pół tuzina dział systemu Armstronga. Przy najmniej zwycięzka armja niemiecka unikała starannie we Francji w 1870 roku wszelkich przejść przez tunele kolejowe. Zarzuty wladz wojskowych przeciw tym i tym podobnym środkom zapobiegawczym są tak dziecinne, iż nie wątpimy ani na chwilę, że przedsięwzięcie odnieść wreszcie zwycięstwo.

Wobec właściwości ustawodawstwa angielskiego, które nie jest skodyfikowane, a składając się z wielu prastarych rozporządzeń, krętactwu otwiera szerokie pole, toczy się obecnie spór tylko o formalności prawne.

Towarzystwo południowo-wschodniej kolei żelaznej, które przyjęło na siebie linje z Duvru do Londynu, uzyskało koncesję na wybudowanie kolei nad brzegiem morza w pobliżu Duvru. Z koncesji tej wywiódło sobie wspomniane towarzystwo prawo do wykopania u stóp stromej skały kredowej szybu, żkad rozpoczęto w głębokości 200 stóp kopać tunel, który miał już prawie 1,200 metrów długości morzem w chwili, kiedy ministerstwo handlu założyło protest. Ministerstwo przyznaje, że nie może zakazać robót, rozpoczętych na podstawie ogólnej koncesji na budowę kolei, oświadcza jednak, że towarzystwo kolei nie nabyło przez to prawa rozszerzenia swej operacji z brzegu aż na dno morskie. Rozstrzygnięcie tej kwestji zależy więc od tego, jakie zapatrywanie zwycięży w parlamencie angielskim, co do własności morza. Towarzystwo kolei utrzymuje, że morze jest nieczyją własnością, przeto mając prawo budowania na wybrzeżu, sądzi, iż roboty może rozszerzyć z brzegu na dno morza. Ministerstwo handlu obstaje jednak przy zdaniu, że morze do pewnej idealnej linii jest własnością przyległego państwa, że więc owa linja dzieli posiadanie kanału między Francję i Anglję.

Wprawdzie możnaby się spodziewać, iż któryś z trybunałów angielskich rozstrzygnąłby tę kwestję na korzyść towarzystwa, opierając się na tej zasadzie, że dno morskie jest przedłużeniem brzegu, który i tak z przylwem i odpływem morza zmienia swe rozmiary; z drugiej jednak strony, nie można przypuszczać, aby parlament poświęcił reklamowane przez rząd prawo. Jeśli plan przedsięwzięcia wybudowania tunelu bez koncesji i mimo protestu ministerstwa handlu spełznie na niczem, to tymczasowo nie należy przypuszczać, aby parlament odmówił koncesji, a wtedy Europa będzie bogatszą o jeden z największych cudów świata. Ten pierwszy bowiem tunel podmorski będzie miał ze swemi bardzo długimi i potoczystymi zjazdami 50 kilometrów długości, podczas gdy największy dziś tunel Gotarda ma zaledwie 15 kilometrów długości. Roboty około wykopania tunelu potrwają niespełna sześć lat, ponieważ przygotowano już wszystko, co potrzeba, tak na francuskim, jak i angielskim brzegu, a nadto materiał skał kredowych jest tak miękki, iż można przy budowie tego tunelu użyć daleko skuteczniejszych maszyn, niż przy budowie tunelów alpejskich, a w jednym dniu będzie można zrobić tu tyle, na co w Alpach potrzeba całego miesiąca. Mimo tej miękkości, materiał skał jest tak ścisły, iż dotąd sądzą, że obejdną się bez obmurowania ścian tunelu, przez co zyskanoby wiele na czasie i zaoszczędzonoby kosztów.

Ponieważ nie wątpimy o ostatecznem udaniu się przedsięwzięcia, wyrażamy więc tylko życzenie, aby się nie ociągano z rozstrzygnięciem tej kwestji, bo zwłoka w tej

mierze wobec rozpoczętych już robót mogłaby zaszkodzić znaczeniu Anglii w chwili, w której ona potrzebuje sympatji państw europejskich.

N. P.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O nauce pielęgowania zdrowia w szkole elementarnej.

III.

Wrómy wszakże do naszego założenia.

Daleko powszechniej, błędem jest, że szkoła naukę higieny albo wcale opuszcza, albo krótko zbywa dorywezi, luźnemi uwagami, albo wreszcie w ostatnim roku szkolnym coś podaje z antropologii czyli z nauki o człowieku. Dobrymi i moralnymi ludźmi mają się stać dzieci przez naukę szkolną, ale przedewszystkiem rzeczą jest niezbędną, żeby były ludźmi zdrowymi i rząskimi. Ciało nienaturalnie rozwinięte pociąga nieprawidłowe rozwinięcie ducha; słabowity człowiek nie może tyle pracować i tyle działać dobrego co zdrowy. Czy zdrowie ciała nie jest tyle warte, jak obfitość wiadomości; zdrowie rodzi odwagę i chęć do czynu, czego nawet największe zasoby wiedzy nie udzielają.

Każdy z nas to potwierdzi, więc uczmy pielęgowania zdrowia!

Niektórzy sądzą, że staranie się o zdrowie jest rzeczą domowego wychowania, powtore, że nauka sama o pielęgowaniu zdrowia nie wiele się przyczyni do polepszenia higienicznych stosunków. Gdybyśmy chcieli się tak spierać o zasady, wtedy moglibyśmy powiedzieć, że nietylko staranie się o zdrowie, ale również wychowanie i nauka jest rzeczą domu rodzicielskiego, a przeciw szkoła publiczna zajmuje się niem *ex officio*. Prawdą jest, że sama nauka o pielęgowaniu zdrowia nie sprawi już tego, ażeby człowiek je zawsze pielęgnował i zastoso wywał dane skazówki; prawda, że nauka podaje jedynie tylko słowa, pojęcia, myśli, a to nie rodzą jeszcze czynu. Ale właśnie sposób czyli metoda, jaką podają się słowa nauki, ta jest i będzie zawsze najważniejszą dla praktyki. Jeżeli słowem podanem, nauką zdołamy równocześnie pobudzić uczucie, natenczas włożyliśmy duszę dziecięcia do czynu. Uczucia rodzą dążenia i chęci, chęci przemieniają się w czyn.

Co za mądry przepis komisji edukacyjnej a właściwie Piramowicza dla nauczyciela, wykładającego naukę ohycają! Aby nauka nie kończyła się na martwym słowie, ale pobudziła uczucie, a te same wódla do moralnego czynu, — nakazuje: „Gdy się jaki wypadek, jakie nieszczęście komu we wsi lub mieście trafi, rozповідаjąc uczniom (nauczyciel), niech uważa, czy się wruszają litością, czy się porywają iść, nawiedzać, pocieszać, ratować. Tak czyniących niechaj pochwała. Nie przesta-

Niewyciężony wciąż pędzi przed siebie
Ku jasnej gwiazdce na dalekiem niebie.

Błysnęło wabne nad miastem zranie,
Świt zarumienił szychy domów, wieże,
Już dumna Praga ranku szaty bierze,
Czarowna wyspa na zórz oceanie.
Dwie smukłe wieże nad tyńskim kościołem
W purpurze niebios utonąły czolem,
Potem je złoci słońca uśmiech błogi.
Czyli chcą krząsa swą rozbroić wrogi?
Lecz, chociaż stoi w namiotu otworze,
Nie widzi Żyzka matki miast w jej krasie,
A słyszy tylko, jako lud w tym czasie
Z gwarem się budzi po całym taborze.
Słyszcy skrzyp ciężkich wozów, rzenie koni,
Jako o wozów boki łańcuch dzwoni,
Jak z głuchym stukiem w gwoździe młoty kują,
Ponuro bęben do powstania wzywa
Tych, co śpią jeszcze, jak świszczy ciecwiwa,
Cep huczy w dloniach, co broni próbują,
Słyszcy płacz dziatwy i niewiast modlitwy
I szorstkie głosy mężów, żądnych bitwy,
A wtem zanucil jakiś mąż w zbroicy
Pieśń: „Kto jesteście boży wojownicy?”
I jako wieher, gdy w rozległym lesie
Po drzew wierzchołkach dziwne dźwięki niesie,
To huczy głośno, to znów głos swój stłumi,
Aż dziwną gęźbą las wokół rozsłumi
I drzew wierzchołki gwarzą w całym borze;
Tak ta pieśń głośna, na bój wołająca,
Coraz to dalej brzmi z pierśi tysiąca,
W końcu rozlega się w całym taborze;
Z wszech stron śpiewają wszysey bez różnicy
Pieśń: „Kto jesteście, boży wojownicy?”

Na odgłos śpiewu blade Żyzki leca
Rumieńcem płoną — potężna prawica
Ciężki młot chwyta — wódz wyciąga dłoń;
Ślepego brata sadza przed namiotem
Wierny Jarosław. Młot kładzie na łonie.
„No, cóż tam Praga?” brata z cicha bada.

„W ubraniu ranka wstaje szczerozłotem
Przed prędkiem zgonem,“ Jarosław powiada.
„Lecz cóż to? tętent brzmi od miasta strony,
Bramą otwarta, spuszczeń most zwodzony
I ku nam pędzi hufiec okazały,
Proporzec przed nim z wiatrem igra biały.
Jezdni i pieszy. W złotych okryci
Z piórem przy czapkach ewalują lechicy,
Soból wygląda z pod delji bogatej;
Z tyłu kapłanów, rajców długie szaty.
A przed zastępem biegnie w białym stroju
Pacholąt dwoje jak wysłańców maju,
Na dwóch poduszkach według obycaju
Starego niosą dwa godła pokoju,
Zieloną gałąz, zwój pergaminowy,
Przy którym grube zawile pieczęcie.“

I zastęp stanął, pochyliwszy głowy,
A Żyzka siedział, mierzający zawzięcie,
Wkoło stanęli wódzowie ciekawi,
Patrząc, co dalej. A mówca tak prawi:
„Książę Korybut oraz miasto Praga,
Aby krwi bratniej potok, co się wzmaga,
Raz zatamować i w zgodnym sposobie
Obrócić siły na wspólnego wroga,
Taki jak wprzódy pokój niosą tobie,
Aby nad swarem krwawym zgoda błoga
Znów panowała w bratnich rąk uścisku — —“

Żyzka (z gorzkim uśmiechem):

Snadź długo, jak ów pokój w Konopisku.

Kolda.

Precz z pieczęciami temi, co czerwienią
Wstydu za waszą zdradę się rumienią.

Prażanin.

Za wrogów własnej ziemi krwią zbroczone
Owe proporce wstydzają się.

Inni prażanie.

Skończone

Swary i waśnie!

Kolda.

Precz! precz!

Kilku taborytów (powstrzymując go).

Ukwapliwą

Dłoń swoją wstrzymaj.

Bartosz z Waleśzowa.

Niech was teraz bronią
Zygmunt, Rzym, pany swoją zdradną dłońią;
Jakieście siali, takie mieście zniwo.

Prażanin.

Da Bóg, że siebie obronimy sami.

Książdz Ambroży.

Dość słów! Odpowiedz damy wam działant.
Gwar, krzyk się wzmaga. Rośnie swar i wrzawa
Zwaśnionych braci — wstaje wódz ponury —
Wtem wystąpiła, na przodzie zniecka
Urodna postać, młodzieńcza i zwawa.
Czarny płaszcz księży krył ją nakształt chmury,
Pod jego zwojem dyszy pierś junacka,
Włos czarny jako skrzydło krucze, nizki
Biret osłania go, z szat czarnych mroku
Twarz blade wyjrzy jak księżyc z obłoku
I czarne oko miota dziwne błyski;
Wystąpił naprzód, podniósł w górę czoło,
„To Rokicana!” szeptą wszysey wkoło!

I niby tarezę, aby gród swój luby
Osłonić pewnie od szkody i zguby,
Oba ramiona rozpostarł książdz młody
I tak do Żyzki słodkimi słowem prawi:
„Ty bohaterze ślepy, co narody
Wiediesz, niech dłoń twa czoło mi zakrwawi,
Niech młotem zgubnym pierś moją rozbije,
Niweczając srodze wszystko, co w niej żyje.
Pragnienie szczęścia i nadzieje chwały,
Zanim ku Pradze puścisz pierwsze strzały,
Nim w bratobójczej, złowroziej rozterce
Z pierśi ojczyzny matki wyodrzesz serce,
Wszak owo serce zawsze czuje żywo
Wszystko, co ziemię tę cieszy i boli,

jąc na tem, niech idzie z uczniami na miejsce, gdzie nieszczęśliwi w chorobie bez ratunku lub w wielkiej nędzy zostają: gdzie naprzykład nie ma kto choremu gospodarzowi lub gospodyni posłużyć, jeść ugotować, drew urąbać, bieleńską przeprać; niech skłoni serce uczniów, aby się każdy podług siły i sposobności swojej wziął do wyświadczenia rzeczonych usług i pomocy, aby rodziców i krewnych swoich prosił o takowe ratowanie bliźniego, i t. d.

Trzeba tedy uczyć higieny rozbudzać umysł, wpływać na uczucie, przemawiać do serca; trzeba rzecz żywymi barwami malować, czy to chorobę, czy niebezpieczeństwo, używać dosadnych i zajmujących przykładów z życia, z otoczenia wziętych; trzeba porzucić układ i porządek systematyczny, brać raczej życie dziecka w rozmaitych jego porach i stosunkach i to samo życie jego rodziców i rodzeństwa za podstawę naukowego wykładu; trzeba wreszcie przyprawić tę naukę obrazami, okazami, przechadzkami, zbiorami, doświadczeniami i t. d. Tak udzielana nauka higieny wkrótce wyda owoce, gdyż dziecko już wcześniej może ją zastosować.

A więc znowu nowy przedmiot! wolają, czyż nie mamy ich już po uszy? z temi ledwie rady sobie dać możemy! Smutna zaiste, jeżeli higiena ma być nowym przedmiotem nauki w szkole ludowej, powinna być już bardzo, bardzo dawnym. Wszakże jeżeli będzie nowym, to według naszego sposobu uczenia jej, nie będzie osobnym przedmiotem, owszem będzie stanowiła tylko ważną część objaśnień i osnowy naukowej przy innych przedmiotach, które już oddawna w szkole ludowej się wykładają. Atoli z drugiej strony nie chciałbym, żeby ta nauka wskutek tego, że ma tylko towarzyszyć innym, nie stała się poboczną, i nie spadła do rzędu takich, które się dla formalności zbywa czembadź i jakbadź. Wszak idzie tu o zdrowie dziecka, o utrzymanie, ochronienie, wzmocnienie ciała, tego niezbędnego narzędzia duszy, o wpływ po za szkołą, o uzyskanie zdrowych, silnych, zręcznych i do wszelkiej pracy zdolnych obywateli kraju.

Przystępuję tedy do rozwinięcia planu naukowego i metody uczenia.

Najstosowniej moim zdaniem byłoby podzielić całą naukę na trzy części czyli stopnie: 1) wiadomości wstępne; 2) poznanie ciała ludzkiego; 3) djetetykę czyli środki i sposoby zachowania zdrowia.

Stanisław Sobieski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z *Praw. wiest.* dowiadujemy się, iż na mocy Najwyższego rozkazu polecono zamknąć żeńskie

Radośnie wita jej dolę szczęśliwą
I srodze cierpi w niefortunnej doli.
Z niego wypływa, do niego powraca
Krąg wszystka ludu, dążenie i siła;
To cudna skrzynia, w której zgromadziła
Swoj skarb czeskiego ducha pilna praca.
W murów powodzi tej, wśród gór wspaniałej
Zawarta przeszłość, dzieje czeskiej chwały,
A te po wieżach niezliczone dzwony
Trwogę dzwoniły i tryumf witały.
Pamiętaj, Żyżko, ile to kłopotu
I trudu przeszło, jakie morze potu
Spłynęło, zanim wzniesiono te wieże,
Zanim las kolumn strzelił pod sklepieniem
I nim zakwitnął pod kościołów cieniem
Kamiennych kwiatów ogród. Wspomnij szczerze,
Ile krwi z piersi czeskich popłynęło,
Aby obronić to stulecie dzieła,
Ten klejnot cudny, wspólną wszystkich chlębę.
Przypomnij sobie dawne czyny swoje,
Żeś tutaj pierwsze sławne toczył boje
Swoim na chwałę, a niemcom na zgubę.
Czyż teraz chciałbyś ogniste swe strzały
Zwrócić na wieże, co tyle widziały
Przeszłości wieków? Czyżbyś spełnił śmiało
Ów czyn, przed którym nawet się zachwiała
Zygmunta ramię? Czyliż kto uwierzy,
By syn chciał strzaskać głowę swej macierzy?
Och! gdybyś spełnił dzieło niesłychane,
Taką w ojczyzny pierś wymierzysz ranę,
Że wieków szereg długi jej nie zgoi.
Taki okrutny cios prawicy twojej
Okrzykiem zgroy cały kraj powita,
Zapłaczą góry sine i zazgrzyta
Ta ziemia czeska w kwiecistej koronie
I pęknie serce w każdym wiernym łonie.
Przypomnij sobie, jako tam w kaplicy
Hus prawdę Bożą głosił narodowi
I jak za kielich pracy bojownicy
Najpierwsi przelać krew byli gotowi,
Jako ten kielich wśród oręża błysku
W górę wznosiła śmiało ich dłoń czysta;
Jeśli pogrzebiesz Pragę w rumowisku,
Ucieszysz tylko orszak Antychrysta.
Winniśmy, prawda, że w nagłej potrzebie
Bez was chcieliśmy kroczyć inną drogą,
Lecz teraz, wodzu, wracamy do ciebie.
Patrz, tam na wschodzie toczą wojnę oręgi

kursa lekarskie w Petersburgu, pozwalając dokończyć nauk tym, które uczęszczały już na kursa. Kobiety, które ukończyły kurs lekarski, mają prawo zajmować się praktyką lekarską w chorobach kobiecych i dziecięcych.

— *Now. Wrem.* donosi, iż ministerjum komunikacyi przedstawiono do zatwierdzenia projekt ustawy nowego towarzystwa składów towarowych z wydawaniem gwarancyj.

— *Nowosti* zapewniają, iż rewizja przepisów prasowych rozpocznie się dopiero w jesieni.

— Według nowego na rok 1883 ułożonego budżetu departamentu pocztowego i telegraficznego, w tych dniach przedstawionego do zatwierdzenia, dochody departamentu pocztowego obliczono na rs. 13,513,627, wydatki na rs. 15,010,364; dochody departamentu telegraficznego na rs. 8,938,385, wydatki rs. 7,901,310.

— *Warszawskiemu Dniem.* donoszą telegraficznie z Petersburga, iż w warszawskim okręgu komunikacyjnym wkrótce mają nastąpić zmiany. Szosy oddane będą w zawiadywanie czterem na czelników dystansów, którzy bezpośrednio podlegać będą zarządowi okręgowemu. Również i komunikacja wodna podzielona będzie na dystanse, według nowego rozkładu.

— Według danych urzędowych, w roku 1881 od dnia 1-go stycznia do dnia 1-go czerwca wywieziono z państwa rosyjskiego za granicę 8,336,000 korcy zboża w ziarnie, w roku bieżącym w tym samym czasie wywieziono 25,675,000 korcy, a zatem przeszło o 17 milionów więcej.

— Atrybucje komisji powiatowych budowlanych mają być znacznie rozszerzone. Pod nadzorem ich pozostawać będą nietylko gmachy rządowe, ale także budynki gminne. Na komisje włożono obowiązek czuwania nad tem, aby w miastach stawiano budowle mocno, bezpiecznie i w należytych od siebie odstępach, dalej przestrzegać, aby nie szpeciły miasta i nie naruszały planów regulacyjnych. Komisje mają dalej starać się o rozszerzenie ulic i o usuwanie mogących się następczą przeszkód. Komisje rewizyjne wysyłane na wsie mają przestrzegać wykonywania tam przepisów budowlanych. Nakoniec najważniejszą z atrybucyj komisji będzie ta, że władze administracyjne nie będą miały prawa decydować samoistnie w żadnej kwestji budowlanej, bez poprzedniego znislenia się i zasięgnięcia opinii komisji.

I wróg okrutny łupieży Morawę.
Tam nas poprowadź na to dzieło krwawe.
Na pomoc braciom pójdzim z tobą zgodnie,
I Bóg przebacza ludziom nawet zbrodnię!
Wszak w tyłu bojach zwycięstwo uśmiechem
Niepokonany miecz twój wciąż darzyło.
Zwycięz dziś siebie — och! byłoby grzechem,
Gdyby gniew Żyżkę zdołał zmódrz swą siłą!
Och! gdybyś wiedział, jak królewska Praga
Ku tobie swoje wyciąga ramiona,
O zlitowanie jak cię kornie błaga,
Sęyliwszy czoło, na którym korona
Słonecznych blasków, — jak jej wież gromada,
Którą dziś stroją zorze w płaszcz z purpury,
Ten płaszcz królewski z ramion swoich składa
I smutnem okiem patrzy na cię z góry,
Czekając z twojej woli swego losu.
Lecz ty nie widzisz. A więc Pragi głosu
Z ust mych posłuchaj, wielki bohaterze.
Kolano moje, co dotąd w ofierze
Tylko przed Panem, niebios się zginało,
Dziś się przed tobą zgina. Wodzu stary,
Jeśli na prawdę Żyżkę, który wiary
I ludu bronisz dłońią mocną, śmiałą,
Jako prawicę naznaczony Bożą,
Wcielenie czeskiej siły i odwagi —
Przed tobą bramy miasta się otworzą,
Wstąp jak przyjaciel do radosnej Pragi.

Książd skończył mowę. W milczeniu głębokiem
Stał tłum dokola i badawczem okiem
Śledził twarz wodza. Dziwne na niej zmiany.
To brwi mu ściąga gniew nieprzebragany,
Jakby chciał księdzu rzec, iż jego ducha
Wzrok przewiduje, że najlepiej będzie
We krwi zadławić to przewrotne plemię,
Co nie przestanie prażyć, jako dziś przedzie,
Swej zdradnej sieci, aż na czeska ziemię
Powróci obcy wróg wraz z Antychrystem —
I wódz pochylił głowę jak omdlały,
Jakby wzrok w przepaść nurzał — gniew ognistym
Skrzydłem po licach mignął — wtem ją zlało
Niby słoneczne światło. Nagle chmury
Otrząsnął z czoła, na którym łaskawe
Błysnęły myśli, palcat wznosił do góry,
Rzekł: „W imię Pańskie, dziatki, na Morawę!”

— Dowiadujemy się o zamiarze wprowadzenia znacznych zmian w administracji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Według tego projektu, wydziały kontroli kuponów i statystyczne superwizyjny mają być włączone: pierwszy do wydziału rachuby, drugi do kontroli. Magazyny zaś eksploatacji i warsztatowy, złączone w jeden, stanowiąc wydział gospodarczy. Z wprowadzeniem powyższego projektu zastosowaną też być ma nowa manipulacja co do kontroli oddziałów technicznych, oraz kontroli warsztatów.

— Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zawiadania o wprowadzeniu w wykonanie taryfy dla przewozu wyrobów bawełnianych, ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej i fabryczno-lódzkiej do stacyj drogi żelaznej fastowskiej.

— W dniu wczorajszym rozpoczęły się lekcje w szkole technicznej dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

— Celem ocenienia pasów gruntu na zasadzie planu regulacyjnego należących do posesji nr 253 i 163A na Pradze, dla wyrównania kierunku ulicy Wołowej, została delegowana specjalna komisja z inżynierów i budowniczych miejskich złożona.

— Kontrola paszportów dla osób, służących na parowcach i innych statkach rzecznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, ulegnie niektórym zmianom. Dotąd każdy służący na parowcu, mający krajowy albo zagraniczny paszport, obowiązany go był przedstawiać inspektorowi i rzecznej policji, poświadczających paszportu na stacjach, a oprócz tego, obowiązany był meldować się w miejscu swego stałego zamieszkania. Odnośnie do zagranicznych poddanych, należących do niższej służby parowcowej, wprowadzone były niektóre ulgi przy uiszczaniu opłaty. Na przyszłość formalności paszportowe będą zmienione, a mianowicie każdy parowiec lub statek będzie miał swoją własną księgę meldunkową, prowadzoną przez kapitana albo na czelnika statku. W razie niepiśmienności lub nieobecności takiej osoby, wszystkie formalności załatwia najbliższy inspektor lub zarząd policji i rzecznej. Książki te będą wydawane dla zagranicznych parowców przez pograniczne zarządy, a dla krajowych przez miejscowe okręgowe zarządy komunikacji lądowej i wodnej. W razie przejazdu parowca, wydawane mu będą czasowe świadectwa na przebywanie w pewnej miejscowości, ważne na czas określony w świadectwie.

— Zwyczajem lat dawnych, na zasadzie odpowiednich przepisów, p. prezydent miasta polecił zebrać i przedstawić sobie najpóźniej do d. 13 listopada r. b. statystyczne dane o znajdujących się w powierzonych im rewirach fabrykach, zakładach przemysłowych i rzemieślniczych. Jednocześnie pp. deputaci winni przedstawić szczegółowe wiadomości: 1) o nowo w ciągu roku powstałych zakładach rekrudzielniczych, fabrykach, warsztatach itd.; 2) o fabrykach i zakładach zamkniętych w ciągu roku, jak również o przyczynach ich zamknięcia; 3) o dokonanych sprzedażach i zmianach właścicieli fabryk i zakładów. Wiadomości o rzemieślnikach winny być również starannie zebrane z uwagą na to, aby nie opuścić żadnego z zajęć rzemieślniczych. Odpowiednio przygotowane drukowane blankiety do wypełnienia zostały rozdane pp. deputatom i mają być wręczone prowadzącym zakłady, fabryki i warsztaty rzemieślnicze, którzy za niewypelnienie ich w właściwym czasie odpowiedzialni będą sądownie z § 29 ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju. Wiadomości podane przez fabrykantów i właścicieli warsztatów winny być przez delegatów sprawdzone, oni bowiem są odpowiedzialni za ich dokładność.

— Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej ogłasza na dzień 12-ty września licytację na dostawę dla wszystkich zakładów dobroczynnych, pozostających w zawiadywaniu rady, miasa wszelkiego gatunku, kaszy, grochu, ryżu, mąki, masła, jaj itd.; ogólna wartość dostawy wynosi około 122,000 rs.

— Na reparację mostu na szosie białostockiej na rzece Narwi, pod wsią Wierzbicą, ministerjum komunikacyi wyznaczyło 23,600 rs.

— Z literatury.

* W wydanej w Paryżu „*Bibliothèque slave slave virienne*” obecnie ukazał się przedruk obchodzącej nas relacji Antoniego Possewina z podróży do Moskwy, zamieszczonej niegdyś w zbiorze „*Annales litterae*” wydawanym przez jezuitów a nie przeznaczonym do sprzedaży.

— Z teatru i muzyki.

* Wczorajsze przedstawienie „Zbójców” przepeliło teatr letni.

= Napad.

W Saskim ogrodzie na śpiącego służącego kawiarni Jana M. napadło czterech nieznajomych ludzi.

Pobili go silnie, zadali dwie dosyć ciężkie rany w głowę i nadwrezyli rękę.

Bezprzytomnego M. odwieziono do szpitala.

Napastnicy zbiegli.

= Przejechanie.

Na Senatorskiej włóścianin Franciszek M. najechał na Józefa R.

Koła wozu przeszły nieszczęśliwemu przez nogę i brzuch.

Stan jego jest groźny.

= Nagła śmierć.

Aniela O., lat 50 licząca, zamieszkała przy ulicy Miedzianej pod nr 5, wczoraj przyszła do matki swej do domu nr 27 na Smolna, zupełnie zdrowa.

Tam nagle zaśląbla i w jednej chwili wyzionęła ducha.

= Wypadki.

* Przy rozbiorze rusztowań budowlanych w miejscowości nr 65. przy ulicy Czerniakowskiej, spadająca belka uderzyła w stopę przechodzącego robotnika Jana D., lat 35 liczącego.

Nadwreżenie nogi jest bardzo silne, tak iż grozi kalectwem nieszczęśliwemu.

* 10-letni Szaja T., bawiąc się w podwórzu domu nr 1, przy ulicy Gesiej, upadł i złamał lewą nogę.

* Z sześciu osób, otrutych grzybami, o czem wczoraj donosiliśmy, w obecnej chwili już dwóm tylko najmłodszym grozi niebezpieczeństwo.

Szybki i energiczny ratunek usunął niebezpieczeństwo u czterech starszych.

Ze świata.

× **Otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej** w Przemyslu nastąpiło w dniu 31-ym z. m. w przytomności marszałka krajowego, JE. dra Mikołaja Zybkiewicza. Pierwszy przemówił prezes komitetu wystawy hr. Stanisław Stadnicki, następnie powitał gości przybyłych ze wszystkich stron kraju burmistrz miasta Przemysła, dr Dworski. Następnie ks. biskup Łukasz Solecki poświęcił wystawę. Przy otwarciu jej obecnymi byli: prezes Akademii umiejętności, dr Majer, prezydent izby deputowanych, dr Smolka, prezesi Towarzystw rolniczych książe Adam Sapieha i hr. Henryk Wodzicki, ks. biskup przemyski obrządku gr.-kat. Stupnicki, członek wydziału krajowego dr Hoszard, prezydent m. Krakowa dr Weigel i wielu innych dygnitarzy.

× **Rząd austriacki** ustanowił począwszy od bieżącego roku szkolnego przy uniwersytecie lwowskim katedrę historii polskiej. Senat zaproponował na to stanowisko znanego, pracowitego badacza dziejów, dra Tadeusza Wojciechowskiego. Dotąd prywatnym docentem historii polskiej przy uniwersytecie lwowskim był dr Aleksander Hirsberg.

× **Ślub.** Dnia 31-go z. m. odbył się w krakowskim kościele oo. kapucynów ślub panny Janiny Niemojowskiej, córki literata warszawskiego p. Ludwika Niemojowskiego, z panem St. Czachurskim, obywatelem z Królestwa polskiego.

× **Międzynarodowa wystawa sztuk pięknych.** W Monachjum odbędzie się w roku przyszłym międzynarodowa wystawa sztuk pięknych.

× **Chód paryżanek,** tak pełen gracji, usiłuje pewien uczony francuski wytłumaczyć na podstawie teorii „zastosowania i dziedziczności“ Darwina. Paryż w czasie swego założenia — powiada on — oraz długi czas jeszcze później był miastem nędznie brukowanym (*tout comme chez nous!*); błoto na ulicach jego nie wysychało nigdy, co już zresztą wypływa z samej pierwotnej nazwy stolicy Francji „Lutetia“ to jest miasto błotne. Otóż paryżanki, albo raczej ich pra-pra-babki lutecjańki od wieków zamiłowane w czystości swoich sukienek, dla ochronienia tychże od błota, przyjęły zwyczaj chodzenia na palcach, czyli właściwie stapania na duży palec nogi, który też w ciągu wieków nadzwyczajnie rozwinął się u nich z tego powodu. Wytworzyła się przytem skłonność do noszenia wysoko pięt przy stapaniu, a wysokie napiętki „koriki“ u buciuków dzisiejszych paryżanek są naturalną koniecznością wobec ich sposobu stawiania nóg, odziedziczonego od prababek i rozwijanego ciągle przez długie pasmo wieków (i jeszcze raz *tout comme chez nous!*).

× **Starożytny most.** Do Berlina przybył transport drzewa bardzo starożytnego. Drzewo to pochodzi z mostu prowadzącego z Kastel do Moguncji, którym się posługiwano na 53 lat przed Chrystusem. Rozmaite jego części zachowały się jeszcze wybornie. Nabywca jego przeznacza pewną część do muzeum berlińskiego. Książę Aleksander hesski kupił kilka kłóców dębowych, pochodzących ze wspomnianego mostu.

× **Nowe udogodnienie.** W Niemczech dozwolono wrzucać do skrzynek pocztowych telegramy, z kąd je służba pocztowa dostarcza do biur telegraficznych. Listy te powinny mieć napis objaśniający, iż to jest telegram,

i zawierać odpowiednią ilość marek pocztowych, wystarczającą na opłacenie telegramu. Zbytecznym jest zdaje się dodawać, iż listy ze skrzynek pocztowych w większych miastach bywają prawie co moment zabierane.

× **Straszne upaty tegoroczne** skłoniły pewnego przemysłowca w Ameryce, nazwiskiem Oskar Willis, do wystąpienia z projektem nowego stroju letniego dla mężczyzny, mającego zastąpić dotychczasowy ubiór. Przewszystkimi inicjator wnioskuje, że kamizelka powinna być bezwarunkowo usunięta, a spodnie ubranie skrócone aż do kolan. Następnie proponuje zniesienie obuwia na lato i wprowadza w użycie krótkie bluzy miasto ciężkich kortowych tużurków. Na próbę urządzono meeting w takich strojach w Nowym-Jorku z dobrem powodzeniem, następnie bal, na który jednak żadna kobieta nie przyszła. W zeszłym tygodniu ktoś ubrał się w ten sposób w Mnichowie i policja natychmiast go zatrzymała.

× Dnia 29-go sierpnia r. b., we wsi Oleksowie, powiecie kozienickim, gubernji radomskiej, pobłogosławiony został, przez księdza Władysława Zalewskiego, w obecności miejscowego proboszcza, księdza kanonika Kijanki, regensa seminarjum sandomierskiego, związek małżeński między p. Alfredem Rosé, lekarzem miasta Garwolina, a panną Jadwigą Michałowską, córką Kazimierza, urzędnika dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskim, i małżonki jego Ludwicy z Boguskich. Nowożeńcy i ich rodzice przyjmowani byli w domu wujostwa panny młodej, Władysława Boguskich, właścicieli wsi Zwola. —2726—

× W dniu 31-ym z. m., w czwartek, o godzinie 6 tej wieczorem, superintendent Manitius, pobłogosławił związek małżeński zawarty przez p. Piotra Bertermann z panną Anną, córką Charlotty z Gerotów i Gottfrieda Ziegler, tutejszego artysty teatru wielkiego, i obywatela. Jednocześnie rodzice panny młodej obchodzili 25-letni jubileusz srebrnego wesela. Szczęść Boże dobranej parze i rodzicom złotych wesela. —2741—

Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Schmidt**, telegrafista dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, wracając do Warszawy w drodze zmarł w wieku lat 21. Ciało jego w dniu wczorajszym pochowane zostało na cmentarzu w mieście Nowomińsku, stacji kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. —2739—

† Ś. p. Leonard **Mikulski**, lat 7, syn artysty opery, zmarł dnia 2 września r. b. Bliższe szczegóły o wyprowadzeniu zwłok życzyłwi znajdują w klepsydрах. —2743—

J. Mikulski.

† Za duszę ś. p. Eustachego **Targowskiego**, b. urzędnika górniczego, w rocznicę śmierci odprawi się msza św. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 9-ej zrana dnia 4 września, w poniedziałek. —2737—

† W dniu 5 września, we wtorek, jako w bolesną drugą rocznicę śmierci ś. p. Eufemji de Castoul **Kamińskiej** i jej dzieci ś. p. Janiny, Antoniego i Józefa **Kamińskich**, za spokój ich dusz odprawione zostaną egzekwie w kościele na Pradze, o godzinie 9-ej zrana, na które to nabożeństwo pozostały mąż i ojciec zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2729—

† Wszystkim osobom, które tak licznie zebrać się raczyli dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu mejemu mężowi ś. p. Józefowi **Laskowskiemu**, jakoteż szanownemu duchowieństwu, oraz kolegom i przyjaciołom zmarłego, pozostała w nieutulonym żalu wdowa najserdeczniejsze składam podziękowanie. **Aniela Laskowska.** —2736—

Bitwa pod Kassasinem.

Na podstawie licznych depeesz pism zagranicznych zestawiamy dziś barwny obraz bitwy, którą w poniedziałek (dnia 28 z. m.) Arabi basza wydał Anglikom pod Kassasinem.

„Był to dzień gorący, szczególnie dla kawalerji generała Love, już o godzinie 7 zrana dawały się słyszeć w Mahsanie strzały działowe w kierunku Kassasinu. Zabębnięto na alarm i wojska stanęły pod bronią. Kawalerja gwardji i dragoni, poczęli siodlać konie. Piechota wyruszyła niezwłocznie pośpiesznym marszem, aby nieść pomoc zaatakowanemu Grahamowi. Tenże nadesłał jednak kurjera z wiadomościem, że huk dział odzywa się wewnątrz obozu nieprzyjacielskiego i trudno zrozumieć jego przyczynę. Przypuszczać tylko można, że egipcjanie wależą przeciw sobie samym. O godzinie 11-tej wszakże poczęły ruszać się flagi sygnałowe w Kassasinie na znak, że nieprzyjaciel nadciąga. Kawalerja wystąpiła więc naprzód. Ze zbliżeniem się e-

gipcjan generał Graham otworzył ogień ze swoich dwóch dział, na który artylerja egipska wnet odpowiedziała. Pułk 19-ty huzarów z Mahuty przybył na miejsce gdzie stał generał Willis ze swoim sztabem. Nieprzyjaciel nie atakował jednak, tylko ustawił się w znacznej odległości od pozycji angielskich i utrzymywał wytrwały ogień granatów, które z powodu zbyt odległej przestrzeni nie trafiały celu. Trudno było zrozumieć, co właściwie nieprzyjaciel zamierzał. Wojska stały w pogotowiu. Słońce paliło piekielnie, odbijając się od białych piasków pustyni. Nigdzie śladu cienia; gorący wiatr napędzał białe chmury piaszczyste, które zasypywały wzrok i tamowały oddech. Niebawem egipcjanie cofnęli się. Siły ich wynosiły dwa pułki piechoty, pułk kawalerji i jedną baterję dział.

Zaledwie kawalerja angielska zdjęła siodła z koni i podała im obrok a żołnierze poczęli obiadować, zagrział nowy huk dział pod Kassasinem. Teraz widoczne było, że akcja rozpoczęła się na serio. Potrzeba było znowu wskoczyć co prędzej na konie i wyruszać na plac boju. Słońce poczęło piec jeszcze zapalezywiej, a tumany piasku wzbijały się tak wysoko, że dokoła nie można było nie dostrzedz.

Walka działowa zaogniała się z każdą chwilą. Kawalerja obrąta kierunek na prawo, za nią podażyła artylerja konna, zwracając się ku lewej flance egipcjan. Proch wzbity tyłu kopytami wzmógł się jeszcze bardziej; zaledwo na krańcach horyzontu przedzierał się przezeń szkarłat zachodzącego słońca. Plan obejścia nieprzyjaciela o nieznanej sile kawalerji o znuzonych i z wysiłku upadających koniach był więcej niż hazardownym. Skutek pokazał, że generał Drury Love nie przecenił dzielności swoich żołnierzy.

Niebawem czerwony blask słońca zamroczył się; był to znak że ciemność zalegnie widnokreg. Głuchy huk walki toczonej w odległości zdradzał, że 2,000 żołnierzy jen. Grahama przy szluzie kanałowej w Kassasinie ciężką ma sprawę. Błdy księżyc rozlał swe romantyczne światło po nad białą płaszczyznę piasków. O godzinie 7 kawalerja znalazła się na linii ognia. Można już było rozpoznać błysk mustrzałów działowych. Powoli zbliżaliśmy się — mówi depeza angielska z placu boju — do naszego celu, gdy nagle czarna masa dymu zasłoniła horyzont, wzbijając się ku niebu, oświeconemu księżycem. Gwałtowny syk granatów i eksplozja na tyłach naszych zdradziły, że nieprzyjaciel odkrył nas. Znajdował on się od nas w odległości 1,500 jardów. Obaczyliśmy teraz dziewięć paszcz płomiennych, które co chwila wybuchały strugą ognia. Brygada nasza zwróciła się na prawo, aby ustąpić z linii strzału; najbliższa salwa granatów i szrapneli minęła nas z pozostawieniem szczęśliwie. Kilka jednak trafiło celu, a zdawało się jakby deszcz kul całe szwadrony ludzi i koni powalał na ziemię. Cienkie płomyki i świst przeraźliwy dawały znać, że i piechota weszła przeciw nam w akcję; tu i ówdzie padał co chwila człowiek lub koń na ziemię. Baterja nasza przybyła tymczasem na plac boju. Kawalerja cofnęła się w prawo, aby otworzyć jej pole działania. W parę też sekund odezwały się nasze działa. Teraz wyruszyła kawalerja w szyku bojowym do ataku z 7 pułkiem dragonów na czele. Na dane hasło wszakże dragoni rozlamali się na dwa skrzydła przepuszczając na front gwardję, która zajęła centrum. Już Herbert Steward, brygadjer generała Love, udał się po za linję bojową, aby wydać rozkazy szturmowi na działa. Sir Backer Russel, stojący na froncie, zawołał: „Mamy ich teraz! Naprzód!“

Długa linja gwardji posuwała się żwawo naprzód jak klucz żurawi, i zginęła w ciemności i dymie. Po za nią pędził pułk 7-my dragonów, ostaniając obiedwie flanki gwardyjskie. Grad kul zasypał niezwłocznie pierwsze szeregi. Odtąd ci, co zostali w tyle, nie widzieli już nie przed sobą. Kawalerja prowadzona przez Russela zaatakowała z frontu baterje i pomimo ognia dział dotarła aż do artylerzystów, siekac się szablami i dosięgając ustępującą piechotę. Russelowi zabito konia, porwał wszakże co prędzej za drugiego i rzucił się dalej naprzód na czele szwadronów.

W jednej chwili bitwa była rozstrzygnięta, nastąpiła scena dzikiego zamieszania i popłochu. Kilka dział egipskich nie przestawało jeszcze odzywać się; piechota zaś dawszy parę jeszcze salw, poczęła ustępować z pola.

Osrebrzona księżycem płaszczyzna ukazała się nam przepełniona trupami. Pod Kassasinem skończyła się również przeprawa. Piechota angielska miała tu także trudne zadanie. Setki bomb padły tuż u jej linji, mało lub prawie nie osłoniętej przedpiersnikami. Na lewym skrzydle pozycji angielskiej w pobliżu kanału walczyła piechota marynarki, obok niej stał pułk 46-ty a później 84-ty w płytkich nasypach. Konną piechotą we froncie dowodził kapi-

tan Piggott, raniony w końcu postrzałem w udło. Egipcjanie walczyli z wielką brawurą; pomimo silnego ognia karabinów angielskich, zdobyli szybko teren i byłoby rzucić się na nasze oszańcowania, gdyby nie ogień dział, któremu od tyłu towarzyszył atak kawalerji, na próbie nazbyt ciężką wystawiając ich meztwo. Od tej chwili wszystko myślało już tylko o ucieczce.

Nasze straty są nad podziw małe, pomimo piekielnego ognia, w jakim walczyły wojska angielskie. Zginął lekarz sztabowy Shaw i 10—12 żołnierzy. Kule Remingtonów, ktorými strzelają egipcjanie, ranią, ale nie zabijają. To też lazaret nasz przepelniony rannymi.

Okolo godziny 10-ej kawalerja w podniosłym nastroju, czując swój tryumf, pojechała wracać do obozu. Wielu zablakowało się w ciemności, powróca jednak zrana. *Kawalerja nasza nie mogła w ciemności odszukać dział egipcjan (a przecież ciężka palaszami artylerzystów?) przyp. red.); z pewnością jednak odszukamy je z brzaskiem dnia.* Siły egipskie, zaangażowane w bitwie, obliczają na 13,000; plan Arabiego baszy, rozwijania jednego łańcucha piechoty po drugim, był dobrze obmyślany. Egipcjanie cofali się walcząc i gdyby obrońcy Kassasinu nie trzymali się dzielnie, byłoby nieprzyjaciel wziął naszą pozycję przed atakiem kawalerji. Straty nieprzyjacielskie są niewiadome. Oceniają je na 20 zabitych i 100 rannych. W chwili gdy to piszę, dodaje korespondent (dnia 29 o godzinie 3 ej po południu), sir Garnet Wolseley wyrusza z całą armją naprzód.

Z Cesarstwa.

Petersburg 31-go sierpnia.—Z Ruszczuku telegrafują, iż oczekiwany tam jest król serbski Milan który po powrocie z Ischl ma odwiedzić księcia bułgarskiego Aleksandra.

Petersburg 31-go sierpnia.—Ostatnie zajęcia zbrojne na grecko-tureckiej granicy dają *Nowemu wremieniu* powód do rozmaitych uwag i domysłów. „Starcie to, powiada rzeczony organ, ma znaczenie symptomu dowodzącego rozbudzonej na bałkańskim półwyspie chęci i nadziei zrządzenia tureckiego jarzma. Bardzo jest prawdopodobnem, że tak Anglja jak i Austrja podlegają Grecję do zajęcia tych części Epiru i Tessalii, których przy przeprowadzeniu nowej granicy grecy nie dostali. Anglja niewygodnie jakos w serdecznym uścisku Porty, która wszelkimi środkami, kłamstwem i prawdą, chce jej narzucić wojenną konwencję, byleby mieć możność spokojnie, bez przeszkody wylądować w Egipcie wojska, które nigdy nie będą sprzymierzeńcami Anglji. Łatwo zrozumieć oburzenie gazet londyńskich na miękkość dyplomacji angielskiej w Konstantynopolu. Tylko nieprzygotowanie rządu do walki z Turkami zniewała ten rząd do podpisywania skandalicznej konwencji o przywrócenie „porządku“ w Egipcie pospołu z Turkami. Naturalnie rząd angielski rad teraz zyskać na czasie w nadziei, że konwencja zostanie martwą literą. Dać teraz jakiegokolwiek zajęcie armji tureckiej, wciągnąć ją w wojnę z grekami byłoby bardzo pożądanem dla Anglji. I Austrja też oddawna wyczekuje na sposobność, którąby pozwoliła jej zabrać się do przywracania porządku na półwyspie bałkańskim. Jeżeli starcie greków z Turkami bardziej się skomplikuje, Austrja nie będzie już długo zwlekała“. Nowy dowód, że starcie grecko-tureckie wywołały zagraniczne wpływy *Nowego wremienia* widzi w tem, że przygotowania do niego trwają już od kilku tygodni, bo jeszcze w końcu lipca Turcy i Grecy rozłożyli się o bok siebie obozem, a w Atenach już w początkach sierpnia była mowa o wcześniejszym niż był zamiar powrocie króla, o bliskim zwołaniu izb, o mobilizacji części rezerw. Na te wszystkie symptomy, które poprzedziły małą potyczkę na grecko-tureckiej granicy, prasa europejska nie zwróciła żadnej uwagi, a półurzędowa prasa wiedeńska i teraz jeszcze ze szczególnym naciskiem oznajmia, że nie przywiązuje żadnego znaczenia do tego starcia. Trzeba przypuszczać, że zachodnie mocarstwa życzą sobie komplikacji spraw na półwyspie bałkańskim, zanim rozpoczną czynne a burzące pośrednictwo. Natomiast prasa francuska usilnie podnosi znaczenie wzburzenia w Syrii, a gabinet oświadcza przez organa półurzędowe, że gotów jest w razie potrzeby stanąć w obronie chrześcijan na wschodzie. Też same dzienniki donoszą, że w porcie tulońskim stoi ciągle dziewięć wojennych statków transportowych gotowych do wyruszenia, a eskadra morza Śródziemnego sposobi się do działania.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego“.

Londyn 1 września.—Prefekt policji w Kairze uwięził uczestników zgromadzenia notabłów z d. 29

b. m. i zorganizował policję turecką (?) dla obrony interesów khedywa.

Konstantynopol 31-go sierpnia.—Obrady W. Porty ukończyły się dopiero dziś zrana. Kraźy pogłoska, że dwóch adiutantów sultanskich towarzyszyć będzie wojskom tureckim do Egiptu; jednym z nich ma być Backer basza (anglik rodem).—Spór grecko-turecki jest na drodze za pogodzenia.

Konstantynopol 31-go sierpnia.—Żądany przez Saida baszę dla dania odpowiedzi ze strony W. Porty na nowe propozycje angielskie co do konwencji wojkowej termin upływa z dniem jutrzejszym. Lord Dufferin udaje się jutro na kilka dni do Priekopis.

Izmailla 31-go sierpnia.—Przed frontem linii egipskich panuje spokój. Kolej żelazna pomiędzy Izmailla i Kassasinem została przez Anglików w ruch wprowadzoną.

Paryż 31-go sierpnia.—Grévy odjechał dziś na miesiąc do Mont sous Vaudrey. Lesseps przybył dziś do Neapolu. Patriarchowie grecko-wschodni i katolicki w Syrii telegrafują tutaj, że wszelkie wiadomości o agitacjach muzułmańskich przeciw ludności chrześcijańskiej w Syrii, Assyrii i Palestynie są bezzasadne.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

WOJNA EGIPSKA.

Aleksandrja 2-go września.

Arabi basza skoncentrowany w Tel el Kebir. Wolseley nadciąga, mając na froncie indyjską i szkocką brygadę, które wylądowały w Izmaile. Kawalerja generała Drury Love odkryła w odległości dziesięciu mil w puszczy nowy wielki obóz egipski i zamierza takowy atakować.

Londyn 2-go września.

Zapewniają, że Arabi basza zgromadził w Tel el Kebir 26,000 ludzi i 80 dział.

Aleksandrja 2-go września.

W Heliopolis (pod Kairem, *przyp. red.*) żołnierze egipscy pracują dniem i nocą nad pośpiesznym oszańcowaniem obozu dla 25,000 ludzi.

W Belbeis urządzono fabrykę nabołów.

Aleksandrja 2-go września.

Z Izmailla donoszą, że do szpitala tamtejszego zwieziono 340 rannych Anglików z pola walki. Pięćdziesiąt koni z gwardji królewskiej padło pod Kassasinem.

Kanał wód słodkich wydaje zatrute wyziewy, które budzą obawę epidemji.

Anglicy ujęli tutaj całą, systematycznie zorganizowaną bandę szpiegów Arabiego baszy.

Konstantynopol 2-go września.

Z Pery nadeszła wiadomość, że Said basza otrzymał dymisję; na miejsce jego naznaczony Abif basza.

Paryż 2-go września.

Lesseps w rozmowie z korespondentem dziennika paryskiego *La France* w Neapolu twierdził, że nie nawisic egipcjan do Anglików jest wściekłą. Niema nadziei, ażeby Anglja mogła kiedykolwiek zapanować nad Egipsem. Usiłowanie takie skończyłoby się ogólną rzezią egipcjan lub europejczyków.

Lwów 2-go września.

O morderstwo Altenbergowej poszlakowanym jest jeden z synów tejże, będący agentem policyjnym. Mieszkał on razem z matką i pierwszy spostrzegł morderstwo.

Uwięziono go zaraz wczoraj.

Wiedeń 2-go września.

Książę Mikołaj czarnogórski przedłużył swój pobyt tutejszy z powodu toczących się układów o powrót zbiegów herecowski.

Berlin 2-go września.

Schloetzer otrzymał rozkaz oświadczenia Kurji rzymskiej, iż państwo zerwie wszystkie stosunki z Watykanem, jeżeli kościół katolicki będzie upierał się nadal przy jurysdykcji duchownej nad małżeństwami mieszczanami, o ile w skład takowych wchodzi osoby wyznania protestanckiego.

Konstantynopol 2-go września.

W. Porta powierzyła w ręce europejskiego ciała poselskiego rozstrzygnięcie sporu o granicę turecko grecką pod Karalidivent. Tymczasowo miej-

scowość ta została ogłoszona, jako neutralny pas ziemi.

Paryż 2-go września.

W Manilli cholera pożera dziennie 200 ludzi.

Londyn 2-go września.

Trzystu policjantów miejskich (odróżnić należy od konstablów pełniących służbę żandarmów, *przyp. red.*), otrzymało w hańbiący sposób uwolnienie od służby z powodu urządzenia meetingu, domagającego się podwyższenia płacy i solidaryzującego się z ruchem buntowniczym konstablów.

Dymisjonowani przeciągają w zbitych grupach po ulicach miasta, bez uniformów, wydając groźne okrzyki. Wszystkie posterunki policyjne zajęte przez wojsko, które pełni służbę konstablów.

Jest obawa, że wszyscy konstablowie w Irlandji urządzą zmwę.

Wicekról Irlandji, lord Spencer, wydał odezwę do obywateli, wzywając ich, aby zapisywali się na honorowych konstablów.

Dublin 2-go września.

Dziś w nocy na ulicach nie było policji. Przez miasto przeciągały wojska. Tłum ludu rzucał kamieniami w okna. Wojsko odpowiedziało ogniem. Kilka osób raniono. Okolo północy przywrócono porządek.

Petersburg 2-go września.

Północna agencja telegraficzna donosi, że wczoraj w ministerjum komunikacji pod prezydencją towarzysza ministra odbyła się konferencja co do budowy drogi żelaznej z Jekaterinburga do Tiumenta. Ze złożonych deklaracyj najkorzystniejszą okazała się przedstawiona przez zarząd drogi żelaznej uralskiej, która zrzeka się wszelkich zaliczeń od rządu i zgadza się na przyjęcie tytułem spłaty za roboty w posiadaniu rządu będących gwarantowanych akcyj kolejowych.

TEATR:

LETNI. Dziś: „Żydówka“ (występ p. Sejdemana). Jutro: „Walka kobiet“ (występ p. Hofmanowej) i „Kłopoty dziadunia“. — **NOWY:** Dziś: „Kapelusz słomkowy“. Jutro: „Czartowska lawa“.

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania, pod dyrekcją Luejana Kościeleckiego.

Dziś, Jutro i pojutrze: *Chłopcy pana Czesnika.* (481)

Teatr „Nowy-Swiat“.

Dziś: *Dzień i noc.* —699—

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie

MUZEUUM PSZCZOLNICZE,

przy ul. Koszyki nr 1, w Warszawie.

Wejście w dzień powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wehoda bezpłannie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłucia pszczoły. —643—

— **JANA JELEŃSKIEGO, Czytelnie Nowości,** Nowy-Swiat nr 4—Bieleńska nr 9. Obydwie świeżo urządzone, skompletowane i znacznie powiększone. —2731—

— Z d. 1 lipca r. b., gabinet konsultacyjny dentysty francuskiego, Henryka *Martin*, przeniesiony został na ulicę hr. Berga nr 9, gdzie codziennie przyjmuje od 10 rano do 5 po południ. —2721—

— **Warszawskie Towarzystwo wioślarskie** ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 8-ym września r. b., urządzoną zostaje wycieczka wioślarska do Nowej-Aleksandrji (Puławy). Opłata od członków wynosi rs. 5, od wprowadzonych gości rs. 10. Zapisywać się można u gospodarza przystani p. Rudowskiego, w mieszkaniu (Niccała 1), od godziny 10-tej do 4-tej po południu, lub na przystani Towarzystwa, od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem. Pragnący przyjąć udział we wspomnianej wycieczce zapisywać się mogą nie później, jak do dnia 6-go września.

Prezes dr *Henryk Stankiewicz,* Gospodarz przystani *A. Rudowski.* (700)

MAGAZYN ANGIELSKI,

ulica Nowy-Świat Nr 21.

Za przykładem roku zeszłego, z początkiem sezonu jesiennego, magazyn zaopatrzony został w bogaty asortyment

Ubiórów męzkich i dzieciennych,

wykonywanych według najświeższych żurnali Londyńskich i Paryżkich, z materiałów angielskich i francuskich, od zwyczajnych do najbardziej wykwintnych.—Przy guscie i wytworności kroju, magazyn pamięta zawsze o trwałości materiałów.

Ceny przystępne.—Wybór wielki.

SKŁAD MIEDZI

pod firmą 5057

J. G. GOLDWASSER, dawniej MUSZKAT,

Franciszkańska Nr 4.

Niniejszem mam honor zawiadomic Szan. moich klientów i osoby interesowane, że z dniem 15 Sierpnia, przeniosłem mieszkanie na ulicę Hożą Nr 9, do domu własnego, zaś interes mój istniejący od lat 60, a pod moją firmą od lat 20, pozostał na tem samym miejscu co i dotychczas.—Równocześnie zawiadamiam, że posiadam znaczny zapas miedzi w blachach, oraz przyjmuje obstalunki i podług życzenia wykonywam po kop. 35 za funt miedzi w blachach i obstalunkach.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 6 (18) Września roku bieżącego 1882, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż zużytych przedmiotów, będących w wiedzy Intendentury Warszawskiej, a przechowywanych się w Brześciu Litewskim, Warszawie, Nowogeorgiewsku i Iwangrodzie.

Przedmioty takowe podzielone są do sprzedaży na kilka osobnych części lub partji, a mianowicie:

Pierwsza partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana	rs. 1,065 k. 6.
Druga partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana	691 k. 60.
Trzecia partja w Brześciu-Litewskim, oszacowana	1348 k. 55.
Czwarta partja w Brześciu-Litewskim i Warszawie oszacowana	1081 k. 86.
Piąta partja w Warszawie, oszacowana	978 k. 70.
Szosta partja w Warszawie, oszacowana	1104 k. —.
Siedma partja w Warszawie, oszacowana	1100 k. —.
Osma partja w Brześciu Litewskim, Nowogeorgiewsku i Iwangrodzie, oszacowana	564 k. 53.

Ilość sprzedających się przedmiotów wyszczególnioną jest w poniżej zamieszczonym wykazie.

Licytacja odbywać się będzie partjami za pomocą naddatków w rublach lub kopiejkach, do ogólnej sumy szacunkowej powyżej wymienionej na każdą partję z osobna.

W naddatkach takowych żadne ułamki nie są przyjęte. Dla pewności dotrzymania warunków umowy, żądaniem jest wadium w gotowości lub wartościach pieniężnych, przy składaniu kaucyj dozwoleń, wynoszące 10% od sumy szacunkowej sprzedających się przedmiotów.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jako też deklaracje opieczętowane, jedne i drugie opatrzone sześćdziesięcio-kopiejkowymi markami, przedstawione być powinny do Urzędu Licytacyjnego Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później jak do godz. 11 z rana tego dnia, w którym licytacja nastąpi.

Od przystępujących do licytacji głośnej, wymaga się wadium w ilości następującej:

Na pierwszą partję	rs 110,
" drugą	70.
" trzecią	140.
" czwartą	110
" piątą	100.
" szóstą	115.
" siódmą	115.
" ósmą	60.

Zastrzeżenie się przytem, iż po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatniej cenie, winni nie wychodząc z sali licytacyjnej uzupełnić wadium do wysokości 10% od sumy znofiarowanej; nie zachowujący bowiem tego warunku, pozbawionym zostaje prawa do nabycia zaliczanych rzeczy, wadium zaś przez niego złożone, staje się własnością skarbu.

Do deklaracji opieczętowanych załączyć należy wadium w stosunku 10% od sumy ogólnej, podług cen zadeklarowanych obliczonej.

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej, obowiązani są w podaniach swoich wymieścić: a) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) jaką mianowicie partję nabyć pragną; c) w jakiej summie (wyznami) i w jakich wartościach pieniężnych wadium się składa; oraz d) zamieścić datę podania.

Deklaracje opieczętowane zawierając w sobie powinny wszystkie szczegóły te same i i oprócz tego ceny wyrażami napisane, oraz zobowiązanie się wypełnienia wszelkich zatwierdzonych i obwieszonych przepisów. W deklaracjach takowych żadne podskrobywania miejsca mieć nie powinny, — poprawki zaś wszelkie w odsyłaczu objaśnione być mają.

Na kopercie zawierającej w sobie deklaracje opieczętowane, zamieszcza się adres następujący: Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej w dniu 6 (18) Września roku 1882 odbyć się mającej, na sprzedaż przedmiotów zużytych.

Mający uczestniczyć w licytacji głośnej osobiście lub przez upoważnionych, nie mogą jednocześnie składać deklaracji opieczętowanych.

Ceny drogą telegraficzną nadsyłane, wcale uwzględnionemi nie będą.

Rzeczy sprzedające się są do obejrzenia w miejscach ich przechowania każdodziennie, od godz. 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych. W tym celu udawać się należy: w Brześciu-Litewskim, do Głównego Nadzorca Składu, — w Warszawie zaś Nowogeorgiewsku i Iwangrodzie, do Zawiadujących miejscowemi magazynami potrzeb wojskowych.

Interesanci, utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, obowiązani będą wadium złożone zostawić w wiedzy skarbowej, aż do nadejścia stanowczej decyzji i rościć jakiejkolwiek z tego powodu pretensji nie będą mieli prawa.

Warunki dotyczące sprzedaży w nowie będących przedmiotów, odczytać można w Zarządach Intendentury w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, oraz w Zarządzie

Składu potrzeb wojskowych w Brześciu-Litewskim, każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń.

W Y K A Z

przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży przez licytację stanowczą, w dniu 6 (18) Września 1882 roku, w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, odbyć się mającą.

Nazwanie przedmiotów podzielonych na partje, oraz miejsca przechowywania takowych.	Waga lub ilość przedmiotów.	Oszacowanie ogólne każdej partji.	
		Rs.	kop.
Partja pierwsza. w Brześciu Litewskim.	Miedź Pud. 146 Funt. 30 Zolotn. 60	1065	6
Partja druga. w Brześciu Litewskim.	Mosiądz " 6 " 21 " 36 Cyna " 7 " 8 " 24 Nejzyber " 2 " 26 " 74 Metal biały stopiony " 289 " 3 " 12 Melchior " 30 " 14 " — Stal " 89 " 4 " 94 Żelazo " 36 " 25 Surowiec żelaza " 1 " 48 Blacha " 14 " — Szkło " 1 " 48 Oseki ds ostrzenia " 14 " — Cynk " — " — Guziki kościane " — " — Galon srebrny " — " —	691	60
Partja trzecia w Brześciu-Litewskim.	Szmaty płócienne " 167 " 16 " 28 Szmaty sukienne " 661 " 28 " 32	1348	55
Partja czwarta. w Brześciu Litewskim.	Szmaty skórzane " 747 " 12 " 10 Szmaty z piłśni " 85 " 1 " — Szmaty z tyka " 181 " 13 " — Szmaty konopne " 22 " 23 " 72 Szmaty z tektury " — " 1 " 12 Szmaty z łosiej skóry " — " 10 " 2 Włosa " 1 " 10 " 12 Drwa " arszynów 2 werszk. 4 3/4 Łub " — " 1 Półkozuszków " sztuk 14)	1031	86
Partja piąta w Warszawie.	Szmaty lyczane " 21 Funt. 3 Zolotn. — Szmaty konopne " 4 " 24 " 48 Szmaty z łosiej skóry " — " — " 30	978	70
Partja szоста w Warszawie.	Namioty " sztuk 698 Osłony do namiotów " 655 Domki " 383 Osłony do domków " 328	1104	—
Partja siódma w Warszawie.	Namioty żołnierskie " 480	1100	—
Partja ósma w Brześciu Litewskim.	Namioty " 25 Osłony do namiotów " 31 Domki " 12 Osłony do domków " 14 Namioty żołnierskie " 215 Pikieta frontowa " 1 Pikiety tylne " 4 Osłona sukienna do oficerskie o namiotu szpitalnego " 1 Osłony sukienne do żołnierskich namiotów szpitalnych " 5 Pokrycia wierzchnie do namiotów żołnierskich " 4	564	53
Partja dziewiąta w Nowogeorgiewsku.	Szmaty konopne " Pud. 10 Funt. 20. Namioty " Sztuk 42 Osłony do namiotów " 42 Domki " 10 Osłony do domków " 21 Namioty żołnierskie " 207 Pikieta frontowa " 1 Pikiety tylne " 5 Szmaty konopne " Pud. 21 Funt. 9	564	53
Partja dziesiąta w Iwangrodzie.	Namioty " Sztuk 89 Osłony do namiotów " 93 Domki " 34 Osłony do domków " 30 Namioty żołnierskie " 226 Pikiety frontowe " 14 Pikiety tylne " 11 Szmaty konopne " Pud. 36 Funt. 33 Kawalki żelaza " 8 " 24 Drwa " miary sześcienniej Cholewy podług wzoru arszunickich " par 1863		

Bardzo ważna wiadomość dla Dam!!!

Przy nadchodzącym sezonie polecam się J.W. i W-nym Paniom, jako od wielu lat specjalny wykonawca damskich wierzchołów do futer i wszelkich ubrań na puchu, wacie i podszewkach; odznaczających się u mnie eleganckim krojem i gustownym wykończeniem, które wykonywam z własnego, jako też z powierzonego mi materiału. Przytem dla dogodności W-nych Pań przyjmuję i utrzymuję specjalnego kuśnierza do robót futrzanych, obłożenia i garniturów, który wykonywa powierzone mu roboty z wszelką akuracją i rzetelnością.

JAN OSTROWSKI, 4945

na wprost Hotelu Europejskiego, 1-sze piętro od frontu, № 40, wprost ulicy Czystej.

WODA KOŁOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,
Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83, oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

DO DAM

chcących się uczyć krojów sukien i okryć damskich.



Nauczyciele męzcyznicy krojów damskich, z powodu, iż nie umieją i nie mogą zrozumieć, jakiego wykładu potrzebują kroje i stroje sukien damskich w teraźniejszym czasie, siłą się na najwyższe pochwały publiczne dla siebie, pisząc to, co nigdy nie istniało i nie istnieje, dla tego, że nie mogą nauczyć więcej jak tylko to, co obrachowano w dziełach przed kilkunastoma laty napisanych, a dziś już zupełnie nie zgadzających się z wymaganiami mody; co do tej nauki tylko kobieta kobietę zrozumieć może, męzkie zaś ubiory mogą być czerpane z dzieł stale obrachowanych, temu przeczyć nie mogę, gdyż ta moda zmienia się bardzo mało, albo wcale nie, a zatem musi być właściwszą i najlepszą nauka, jeśli się uczymy krojów męzkich od męczyzny, zaś krojów damskich od kobiety; przytem nauka krojów, jeżeli ma być zupełną, powinna być wykładana teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczennic w ciągu nauki wykonała kilka sukien i okryć damskich podług najświeższej mody, dla zdania egzaminu sprawiedliwego. Zakład nauki krojów damskich A. Gateckiej, ulica Krakowskie-Przedmieście № 85.—Uczennicom udzielane są świadectwa. 4791

JAN STIFFT i SYNOWIE SPECJALNY SKŁAD WIN

Długa № 45 i Nowy-Swiat № 25.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że niedawno temu otworzyliśmy filję swego Składu Win przy ulicy Nowy-Swiat № 25, między Chmielną i Jerolimską.

Trzymając się stale przyjętej od początku przez nas zasady obsługiwanego kupujących tylko dobrym towarem, po cenach możliwie umiarkowanych, polecamy między innymi: Węgierskie wytrawne lub łagodne (№ 2, 4 i 6) but. po kop. 75, 100 i 150.—Węgierskie czerwone Erlauer, Ofner, Vöslauer, po kop. 65, 95 i 100, jeane i drugie odznaczają się, jak na tę cenę, szczególną dobrocią.

Również polecamy wszelkie gatunki wystawnych win francuskich, reńskich, hiszpańskich, także rozmaite szampańskie, oraz koniaki, araki, porter angielski, likiery krajowe i zagraniczne. r—2150

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, tam bowiem tylko dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

FILJA W KIJOWIE
Kreszczatik, dom Linincenkol.

E. SAMET,
KRAWIEC Z WIEDNIA,
Warszawa, Senatorska 22.

Fabryka Maszyn i Narzędzi Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:
Tokarnie pociągowe i pedałowe; od 3-ch do 12-tu stóp długości;
Wiertarnie ściennie, filarowe i stołowe, do ręki, pasa i do nogi;
Tłocznie i Balansery do wycinania i dziurkowania żelaza;
Nożyce do blachy i żelaza;
Walce do wyginania obręczy; r—319
Transmisje dla Zakładów przemysłowych, oraz wszelkie roboty mechaniczne i reparacje maszyn pospiesznie na zamówienia wykonywa.
Części składowe powyższych maszyn znajdują się na składzie.
Pismienne zlecenia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła.

W KAPLICY BAPTISTÓW

przy ulicy Nowolipie, w domu № 54, dnia 3 Września r. b., t. j. w przyszłą Niedzielę, dwóch księży z zagranicy, jeden z Niemiec, drugi z Anglii, wygłoszą kazania: od godziny 10—12 rano w języku niemieckim, od godz. 4—6 po południu w języku angielskim i takowe przez tłumacza zaraz będzie tłumaczone na język niemiecki. 5024

NOWOŚĆ Skład Rycin NOWOŚĆ KAROLA SOMMERA, Miodowa Nr 2,

otrzymał wielki wybór przedmiotów z białego drzewa do malowania, jako to: pudełka do cygar, do kopert, do marek pocztowych, do rękawiczek, poduszki do szpilek, talerzyki do gry, albumy, stoliki i t. p. przedmioty, oraz wzorki do malowania na tychże.—Przedmioty powyższe mogą służyć za bardzo przyjemny podarunek.—Skład także posiada rozmaitego gatunku preparowane deski do wyrzynania piłeczką, (zwaną laubsäge), oraz wzorki do tychże wyrzynań. 5010

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

Magazyn Towarów Bławatnych WŁADYSŁAWA LEWITY,

poleca wszelkie towary w zakres wyżej wymienionego interesu wchodzące, po cenach bardzo przystępnych. r—2181

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

TELEFON.

Wielka Restauracja Pierwszorzędna Tomasza Kosińskiego

w Hotelu Angielskim,

urządzona z komfortem, według wzorów najpierwszych zakładów tego rodzaju Paryża i Wiednia. Nowo odświeżona i upiększona, obok całkowitego odnowienia frontowego gmachu Hotelu Angielskiego.

Restauracja zaopatrzona w wielki dobór win, napojów i potraw, przyrządzonych przez najzdolniejszych kucharzy.

Usługa szybka i uprzejma.

Gabinety oddzielne na zamówienie.

Dla ułatwienia zamówień gabinetów, zaprowadziłem

Komunikację Telefonową

tak, że W.W. Panowie mogą na ustne zamówienie telefonem mieć przygotowane gabinety i zamówioną kolację.

Ceny przystępne.

Tomasz Kosiński.

r—2074

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

ZACHWYT CAŁEGO ŚWIATA.

UNIWERSALNY ŚRODEK ODRADZANIA WŁOSÓW Pani S. A. ALLEN.

JEST NAJWYŻSZĄ DOSKONAŁOŚCIĄ,

powraca bowiem włosom siwym i zupełnie białym dawną barwę, połysk i wdzięk młodości. Obudza życie i siłę porostu włosów. Łupież znika. Nieporównany ten preparat posiada przyjemny zapach.

Fabryka.—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.



KWIAT BUKIETU WESELNEGO.

WDZIĘK CERY,

ŚWIEŻOŚĆ I MŁODOŚĆ.

Jedna próba przekonać może wszystkie Damy o wyższości tego środka nad wszelkimi pudrami suchymi i w płynie. Za pierwszym użyciem, kwiat bukietu weselnego nadaje twarzy, szyi, ramionom i rękom, białość i gładkość alabastrową, świeżość i miękkość łącząc z sobą zapach róży.—Znika opalenizna, piegę, wszelkie plamy i wyrzuty na ciele.

Fabryka.—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Cena za wodę Allen rs. 3 kop. 75; za Kwiat bukietu weselnego rs. 2 kop. 25; z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.—Główny Skład w Warszawie u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście Nr 83. —2072—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

J. MIECZKOWSKIEGO

ma honor zawiadomić,

że obniżył ceny dla wszelkich Zakładów naukowych,
każdego formatu fotografii i grup, o 40% taniej.

5065

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 1 (13) Września r. b. i następnym o godzinie 11 rano odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja na sprzedaż różnych towarów w tychże składach zastawionych, a mianowicie za numerami Świadczeń Depozytowych Banku Polskiego: 13509, 13703, 13726, 13744, 14095, 14102, 14299, 14307, we właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaz odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybyciu płacić się mające.

Vice - Prezes (podpisano)

A. NAGÓRNY.

Naczelnik Kancelarii (podpisano)

2125—r **A. HERTZ.**

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości że

Sola Weksel na rs. 3,000,

wystawiony przezemnie na p. Konstantego Moes i ustąpiony p. Lucjanowi Kurcowi, jest dokumentem kaucyjnym, zabezpieczającym stosunek komisji naki, stosownie do umowy prywatnej z d. 21 Lutego 1882 r., z p. Lucjanem Kurcem zawartej i jako taki puszczone w obieg być nie może.

Warszawa w Sierpniu 1882 r.

2190r **Antoni Gaięwosz.**

Materace od rs. 7 k. 80.

Kołdry gotowe

od rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia.—Podwal

№ 7. **R. Koecher.**

4840

Wielki Medal srebrny 1881 r. można widzieć działające

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otworzyć i oczyścić dowolnie.—Jedyny skład w Magazynie Francuzkim przy ulicy Mr. Berga № 16, który również przyjmuje wszelkie reperacje Filtrów. 2120r

ACETERYN

wyniszczający

Odciski i Brodawki

w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego, Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materiałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

Lekcje tańców

rozpoczynam d. 7 Września, zapis na takowe od d. 20 Sierpnia r. b.—NB. Od nowo zapisujących się osób wymagana jest rekomendacja, bez której nikt przyjęty nie będzie.—Twarda № 10, wprost Marjańskiej. Nauczyciel tańców **W. Porzycki.** 4811

!!! Płacę dobrze!!!

Kupuję rozmaite rzeczy starożytne, mianowicie: **Meble, Brązy, Porcelany, Szale tureckie, Koronki, Dywany perskie, Materje tkane, Pasy polskie, Bizuterje, Srebro i t. p.**

Ludwik Blumenthal,

Karmelicka № 2a, mieszk. 17, pierwszy dom od Leszna. — Zastać można od godz. 9 rano do 4 po południu. 2156r



Klacz wierzchowa

kara, wzrostu dużego, kompletnie wyjeżdżona, lat 7, jest do sprzedania.—Bliższa wiad. w Sześćlewicach, na 3 wiorseie za Jerozolimskimi rogatkami w Kancelarii Sztabu 5 Ułańskiego Litewskiego pułku. 4957

LEKcje BUCHHALTERJI

4839 udziela J. Danilewicz Autor. Królewska 13.

Pralnia Brukselska

otwartą została przy ul. Nowy-Świat № 40, na sposób paryżki, podług tegoczesnych wymagań. Ceny umiarkowane. Zakład przyjmuje uczennice podług nowego systemu prania i prasowania. Tamże są potrzebne uzdolnione prasowaczki i robotnice.—A. W. 4962

W Zakładzie naukowym żeńskim

Laury Janickiej,

przy ulicy Nowolipie № 6, zapis uczennic na rok szkolny 1882/3, rozpocznie się 16 Sierpnia, kurs zaś nauk 1 Września r. b. 4751

Dom do wydzierżawienia

z powodu wyjazdu na dogodnych warunkach a zarazem 2 Handle do sprzedania (t. j. z wódkami).—Wiadomość w Kantorze Marszałkowska № 69. 4893

Potrzebne są zaraz

PANNY

do kwiatów.—Karmelicka № 4a. 4984



Magazyn Mebli

8. Bielańska 8, zaopatrzone w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedają po cenach umiarkowanych. **A. Mursztyn.** 5033

Na 1-m piętrze, ulica Niecała Nr 10. **SALON** trzyoknowy z balkonem, 4 pokoje, weranda, pokój dla służby, do wynajęcia na zakład od S-go Michała r. b.—Wiadomość u stróża. 2141r

Ważne na czasie.

4828 **Twarda № 16A.**—Najlepszy Ocet zdrowia spirytusowy do marynat, odznaczający się niezwykłą trwałością i wyborym smakiem w zimowych konserwach i potrawach, wyrabia fabryka Marji Rodewald, ul. Twarda № 16 lit. A, odznaczona medalem i uznaniem Rady Lekarskiej, o czem mam honor zawiadomić Szan. Gospodynie, oraz PP. Kupeów.

Zakład Naukowy Żeński Heleny Biełozierskiej,

Marszałkowska Nr 27a,

zawiadamiam osoby interesowane, iż przyjmuję uczennice przychodnie, półpensjonarki i pensjonarki. Wykład nauk podług programu gimnazjalnego. — Kurs nauk rozpoczyna się od 20 Sierpnia (1 Września). 4771

WIELKI WYBÓR Mundurów, Bluz

no wej formy, **Spodni i Szyneli** dla uczniów, w Magazynie Ubiorów Mezzkich Konstantego Jakimowicza, ulica Miodowa № 10, wprost Sądu Okreg. 4892

Ogłoszenie.

Parostatek „ZEFIR“ kursuje i bez przerwy kursować będzie do końca nawigacji r. b. pomiędzy **Nowo-Aleksandrją** (Puławami) a **Sandomierzem**, wychodząc z Puław o g. 5 zrana, w Niedziele, Wtorki i Czwartki, z Sandomierza zaś o g. 7 w Poniedziałki, Srody i Piątki.—Doliwo-Dobrowolska. 5035

SZYNNY

wszelkich rozmiarów do budowy zdadne, po kop. 80 za łokieć miary polskiej, poleca **Szaja Perkal**, Twarda № 20. 5014

Są do sprzedania

Kwity rekruckie.

Nowolipki № 7, mieszk. 2. 5019

Tapicer

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim wchodzące, j. t.: prześciełanie mebli, materacy, oraz wszelkie roboty stolarskie i t. p.—Solna № 6, wiadomość u stróża. 5018

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH L. WORTMANA,

przy ulicy Miodowej Nr 1,
OTWORZYŁ DRUGI MAGAZYN

przy ulicy Wierzbowej Nr 3,

wprost gmachu Teatralnego.

Zaopatrzywszy takowy w najnowsze artykuły w zakresie specjalności Magazynu wchodzące.—Artykuły odznaczają się najlepszym gatunkiem, wielkim doбором i przystępnymi cenami.

Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności **L. WORTMAN.**

Wierzbowa Nr 638 (9), obok Hotelu Angielskiego

JÓZEF GARDOWSKI.

NOWO-OTWORZONY
SPECJALNY MAGAZYN

TOWARÓW MEBLOWYCH,

poleca wszelkiego rodzaju materiały na pokrycia mebli, z fabryk francuzkich, angielskich i **krajowych.**

**DYWANY, FIRANKI,
SERWETY, KAPY,**

ORAZ

wszelkie artykuły meblowe.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

r-1978



Bardzo tanio Meble

różne garnitury pokryte brokatem, lamą, jedwabną kotłką, utrechttem, szeslongi, sofy, kredensa: szafy, łóżka, oraz wiele innych. prowadzące od wielu lat zakład, jest moją zasadą, mały zysk a czysty. Marszałkowska Nr 32, róg Złotej.—**L. ERENERT.** 4894

Kantor Kaucjonowany

NIECAŁA Nr 4. 5007

ZALEŚKA.

Niemka wykształcona, posiadająca język francuzki, pragnie przyjąć obowiązek Nauczycielki na wyjazd lub demi-plac w Warszawie.

OSOBA

w wieku średnim, pochodzenia i wykształcenia wyższego, z muzyką, umieszca się zastępując Matkę dzieciom i gospodynię domu, w czem niezawiedzie pokładających w niej zaufanie.—Szeroka-Freta Nr 18, 2 piętro od frontu, Nr 6 mieszkania. 4806

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,
TANIO,
jak również prawdziwy
EDREDON z Norwegii
i wybór **PIERZY**

własnego darcia,
poleca specjalną sprzedaż Puchu na **STARREJPOCCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się stale **PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej ilości. 792

Fabryka Bilardów

Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej Nr 68. 1893r

Do znacznego Handlu hurtownego i detalicznego potrzebni są zaraz

zdolni Subjekci handlowi

obeznani ze sprzedażą towarów krótkich i znajomością kilku języków. Oferty przyjmują Kantor Kurjera pod lit. B 1. 503G

Pralnia Belgijska

Wspólna Nr 20, pierze białą nie niszcząc jej, bez użycia gryzących substancji prasuje przesłownie po paryżku, a przeto najkapsylniejszym wymaganiom zadosyć uczynić może.—**Ceny niskie.** 5009

Zakład naukowy żeński KRAJEWSKIEJ

z d. 1 Lipca przeniesiony z placu Warcckiego na ul. Wilczą Nr 8, gdzie zapis uczennic rozpocznie się d. 20 Sierpnia. 4331

LOKAL

składający się z 3 obszernych pokoi, kuchni, przedpokoju, drwalni, piwnicy i góry wspólnej, suchy, ciepły, o 5 oknach wychodzących na piękny ogródek na parterze, jest do wynajęcia od 1 Października r. b., za rs. 250 rocznie, ulica Żelazna Nr 6 (1090F), 2-gi dom od Siennej. 4939

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI

JANA JAWORSKIEGO,

dawniej W. Müller i Sp. w Warszawie, Nowy-Świat 67,

poleca wielki wybór **plócien angielskich w resztkach.**

Kołdry watowe jedwabne, kaszmirowe, atlasowe, wełniane i tyfytkowe od rs. **5.25.**

Kołdry wełniane od rs. **4.**

Magazyn przyjmuje kołdry do roboty z własnych lub powierzonych materiałów.

Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuracją. r-2061

OBICIA PAPIEROWE

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza Skład **SEWERYNA MAZUR i S-ki,** przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka. 1012

MASZYNY DO SZYCIA.

Sprzedaz na dogodnych warunkach. 752

Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.

Koronki Ruskie

białe, czarne i kolorowe z najpiękniejszych źródeł, otrzymamo w komis. — Crépé-lisse, kwiaty, zaboty i kaftanki ranne, po cenach niskich. Senatorska № 27, obok kościoła S-go Antoniego, mieszkania № 2. 4657

FOLWARKI

21 6-1
w ziemi Kujawskiej, pow. Niezawski, gub. Warszawska. — Od stacji kolei mil 3, od spławu Wisły mil 4. — Przestrzeni po 24, 22, 20, 15, 10, 8, 7, 6, 5 i 3 włók ziemi pszennej, w dobrej kulturze, z łąkami bardzo dobruimi polnemi i dolnemi, torfy doskonałe, budynki murowane, zasiewy kompletne, inwentarze dobre, lub bez onych. Mogą być oddane w zastaw, lub długoletnią dzierżawę, od S-go Jana 1883 r. na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w **Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 47, w aptece Wendy i Wiorogórskiego.**

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie, oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej, Węgla kowalskich angielskich, Tektury smołcowej, Rur glazurowych i dren.

Piękne Koszule

z krotonu, z cienkimi webowemi gorcami, po rs. 1 k. 35, a z kołnierkami i mankieta mi po rs. 1 kóp. 65. — Ul. Długa № 4, oficy na, 1-sze piętro, miesz. 8. 4818

Za rs. 2,000

jest do odstąpienia dobra procentująca Gubernia i Restauracja. — Interesanci zechcą się zgłosić pod adresem L. Müllera, Wieluń, gub. Kaliska. 4971

Koncessjonowane przez Rząd Biuro Realizacji Dokumentów Pieniężnych **L. GRUZEWSKI**

Długa Nr 53. wprost więzienia. Nabywa weksle, rewersy, rachunki kupieckie i wszelkie dokumenta pieniężne. Sprawy w sądach przeprowadza swoim kosztem tak w Cesarstwie jak i Królestwie. 2189

PLACU

około 3,000 lokci □, prawie w centrum miasta położonego, zaraz tania do sprzedania. — Wiad. w Biurze Ogłoszeń **Rajchman & Frencler**, Senatorska 22. 2183r

Lokal fabryczny.

Poszukuje się lokalu fabrycznego od S-go Michała r. b., w okolicach ulic: Ogrodowej, Żelaznej, Leszka, Chłodnej lub w dalszych okolicach, składającej się z kilku dużych sal parterowych, piwnicy, stajni i wozowni, oraz paru pokoi i kuchni. — Pożądaniem jest aby lokal ten był odosobnionym. — Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń **Rajchman i Frencler**, Senatorska № 22, pod lit. F. L. r-2182

Nauka i wychowanie.

Osoba młoda, mająca pozwolenie rządowe, może udzielać lekcji na pensji w pierwszych dwóch klasach, korepetycji, oraz lekcji muzyki. Ulica Żelazna № 43-4. 11197
Uczennica Instyt. Aleksandryjskiego, ma zaszczyt zawodnie szanownych Rodziców. ½ kursu nauk w jej pensji rozpoczął się z dniem 1 Września r. b., z nadmienieniem, iż przyjęta została Nauczycielka do matematyki, Gimnazjalka oraz Niemka do konwersacyi. — dla niezamożnych płaci się rubli 1 miesięcznie. Chmielna № 48. 1127

**Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych
CUKIERA I FISCHHAUTA,**

ul. Dzielna Nr. 7a,

zawiadamia, że przenosiłszy fabrykę i składy na róg ulic Dzielnej i Karmelickiej do domu własnego, żadnych filij ani składów w innych miejscach nie posiada, uprasza więc Szanowną Kliencję i Interessantów, o zwracanie się li tylko pod wyżej wskazany adres. 4867

DROŻDŻE PRASOWANE

z Fabryki w Niechcicach,

znane już od lat 10-ciu w całym kraju ze szczególnej dobroci, łatwej i trwałej konserwacji, znajdują się w najgłówniejszym składzie przy ul. Nowo-Zielnej № 35, w Kantorze Stanisława Józefa Lawendel.

Kantor także otrzymuje wprost z fabryki codziennie najświeższe transporta i takowe sprzedaje hurtownie i detalicznie. r-2203

**BIURO TECHNICZNE
OLSZEWICZ I KERN.**

WARSZAWA KIJÓW
Marszałkowska, 54. Kresczatyk, dom Sztilfera.

JENERALNA REPREZENTACJA
Fabryk, Maszyn, Kotłarni i fabryki wyrobów blacharskich.
Brand i Lhuillier w Brnie (Brünn).

Wszelkie aparaty i maszyny dla Browarów i Gorzeln, Kotle parowe różnych systemów, Rury żelazne parowe z flanszami. Formy cukrowe.
F. Martini & Comp. w Frauenfeldzie (Szwajcarja).
Motory gazowe. Wszelkie maszyny dla młynów parowych, Oczyszczające ziarn i Sortowniki, Maszyny do haftów i robót późniejszych. r-1219

WINO DEFRESNE Z PEPTONA

(Toniczno-Pożywno)

Wino szczególnie przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi, Brakowi apetytu, Zbyt szybkemu wzrostowi, Chorobom kiszkiowym, Rozrzedzeniu krwi, Konwalescencji, Chorob. nerwowym, Białej cerze, Suchotom płucyln.

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSE W SZPITALACH PARYŻKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosale lub dobrom winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASZY W PARYŻU WYNAŁAZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn. A. F. Galle i Mrozowskiego.

SANT-RAPHAEL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w późnym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzabawieniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w słówona etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem: *Saint-Raphael*

EXPORTACJA: C^o Prop^o du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stepkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kutakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach D^o Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu u aptec. P. Brundzu, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

Za rs. 200 Stanca dla Uczniów, w domu familijnym. Zielna № 7 lit. B, stróż wskaże. 11165

Student lub uczeń może otrzymać korepetycję. Zgłosić się zechce pod № 103 na Krakowskie-Przedm. do właściciela domu.

Bona francuzka, młoda, jest do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskim Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 35, wprost Saskiego placu. 11194

Bona francuzka potrzebna jest. Pię w szkoł. Bstwo ma alzata. Wiadomość: Wierzbowa № 2, mieszkania 2. 11177

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego, poszukuje Pokoju przy rodzinie, z całodziennym lub częściowym utrzymaniem, za lekcje z wykładem polskim, lub francuzkim. Długa № 23. miesz. 25. 11203

Osoba młoda, z patentem, przygotowuje uczeniwo do Instytutu Muzycznego, jak również daje lekcje muzyki u siebie i po domach. Wiadomość: ul. Wspólna № 34 bez litery, mieszkania № 1. 10916

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcji muzyki i teorji,

Nefalina.

Najsukuteczniejszy płyn, lepszy od benzyny, do wywabiania wszelkich plam tłustych, w przeciągu 5 minut, ze wszelkich materiałów, jakiego bądź rodzaju, które po wyyczyszczeniu, zupełnie jak nowe wyglądają, środek wielkiej użyteczności w każdym domu, przyjemny w użyciu i oszczędność przynoszący. — Cena za sporą flaszkę rs. 1. — Skład w perfumerji Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83, w Warszawie. 2123r

Do Składu Dywanów!

przy ul. Nalewki № 9, wprost Świętojerskiej, nadszedł znaczny transport pluszowych i wołokowych angielskich Dywanów, Chodników, Seretów pluszowe, rypsose, oraz Kołdry barowe, wyroby kokosowe t.j. słomianki i chodniki na schody, wszystko w różnych rozmiarach i gatunkach. — **PP. Kupcom odstępnie się rabat!!!** 4995

Przełożona pensji 6-klasowej żeńskiej ul. hr. Kotzebue № 4, dom hr. Krasieńskiego Weronika z Puchalskich

ELSZYK,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się z d. 19 Sierpnia r. b., a kurs nauk 4 Września. 4787

ROYAT PODAGRE

ROYAT (Francja) Jedna butelka na dzień, wypita przy jedzeniu, leczy. Woda mineralna, źródło St-Mart, zwana Fontaine des Gouttes Skład w Królest. Polskiem we wszystkich aptekach.

W Warszawie u p. Mrozowskiego. 1399

CHATEL-GUYON

CHATEL-GUYON (Francja) TA WODA MINERALNA LEczy BIEŻĄ WODNIE OBSTRUKCYJE, ZŁE TRAWIENIE Skład w Królest. Polskiem we wszystkich aptekach.

Zofia Zawadzka, Przełożona pensji 4-ro klasowej, przy ulicy Długiej № 23.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic tak przychodnich, jak pensjonarek i pół-pensjonarek, na rok szkolny 1882/3, będzie miał miejsce od d. 1-go Czerwca do d. 1-go Lipca, od godz. 4 do 6 po południu, wznowiony zaś d. 12 Sierpnia, codziennie od godz. 12 do 6 odbywać się będzie. Kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września. 3359

Z powodu ciężkiej słabości właściciela jest do sprzedania zaraz

interes handlowy

wyrobów tabacznycch i innych, a nadto oddzielnie rozmaite porcelany, kryształ, kości obrazów i widoki stereoskopowe — Wiadom. w handlu Piotra Kolarskiego, ulica Marszałkowska № 62. 4963

PEDAGOG

z patentem ukończenia gimnazjum, potrzebnym jest na wieś na 1 rok, do 10-letniego chłopczyka, dla przygotowania go do 2-jej klasy gimnazjalnej. — Bliższe porozumienia z właścicielem zakładu Najmu Ekwiędzy, Krakowskie-Przedmieście № 7. 5038

Z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuje **Uczniów na stancję.**

Czysta № 4, miesz. 23, stróż wskaże 4991

Sklep

norymbersko-galanteryjny, świeżo urządzony, z pokojem, otwarty z d. 1 Lipca przy ul. Marszałkowskiej № 46, z powodu nieprzewidywanych okoliczności, jest do odstąpienia na przystępnych warunkach. 5015

u siebie i na miesiąc. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności księgarń pp. Wendego & Comp., Krak.-Przedm. № 9. 1130

Nauczycielka z patentem życzy udzielać lekcje na godziny, oraz muzyki, lub też przyjąć miejsce na wyjazd. Tamże można się egzercytować. Nowy-Swiat № 55, w zakładzie fryzjerskim. 11101

Nauczycielka niemiecka może znaleźć mieszkanie z usługą przy rodzinie, za udzielenie nauki języka niemieckiego. Wiadomość ulica Aleksandra № 4, miesz. 4. 11147

Lekcje języka angielskiego z konwersacją... 1129

Nauczyciel. Na mocy udzielonego mi przez... 1143

Stancja dla uczeni szkół, odpowiadająca... 10827

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie... 10976

Stancja dla Uczniów, za cenę umiarkowa... 1105

Stancja dla uczniów. Cena rs. 250. Ulica... 11093

Uczeń gimnazjum filologicznego, mówiący... 11063

Pracuzki młody, z dobrą rekomendacją... 1106

Krajewski, wyższy nauczyciel kaligrafii... 11036

Z upoważnienia Władzy przyjmuję ucz... 11198

Student Uniwersytetu poszukuje lekcji... 11116

Nauczyciel potrzebny jest, lub Nauczycielka... 11038

Francuzka rodowita poszukuje miejsca na... 11033

Student uniwersytetu poszukuje lekcji... 11033

Nauczyciel szkół prywatnych, z konwersacją... 10894

Francuzka rodowita udziela lekcje Nowogrodzka... 1116

Nauczycielki poszukuje się, do dwóch... 11081

Daryżanka rodowita, udziela lekcje, konwersacji... 11081

Z upoważnienia Władzy Stancja dla... 11081

Nauczycielka z wyższym patentem... 10956

Pomieszczenie dla panienki lub chłopcy... 10973

Osoba młoda, dobrze wychowana, posiadająca... 10948

Lekcje muzyki udziela na miesiąc i na... 10969

Lekcje muzyki na fortepianie, teorii i... 10932

Wienka rodowita, córka pastora, posiadająca... 10884

Nauczycielka młoda, z patentem, poszukuje... 11076

Uczeń szkoły handlowej życzy udzielać... 11061

Osoba, która dotąd zajmowała się... 11054

Nauczyciel Szkoły Realnej Izraelskiej... 10813

Stancja dla Uczniów gimnazjalnych, Studentów... 10880

Uczennica Instytutu muzycznego lub in... 10852

Student Uniwersytetu, filolog, poszukuje... 10852

Nauczycielka posiadająca patent z ukon... 10852

Jezyka niemieckiego uczy z konwersacją... 10852

Posady i prace.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie... 1038

Uczni potrzebna jest do eukierni, w wieku... 11099

Panna służąca przybyła z prowincji, znająca... 11032

Kwaciarka uzdolniona potrzebna na wyjazd... 11032

Panna potrzebna jest do maszyny Pollaka... 11048

Osoba dobrze wychowana, uzdolniona w... 10999

Rachmistrz dominijalny, znający buchhalterję... 11040

Osoba dobrze szyjąca, na maszynie Wheeler... 11052

Sklepową z kancją potrzebną jest. Wiadomość... 11044

Stolarz uzdolniony na rysownika do biura... 1119

Mężczyzna fachowo i handlowo wykształcony... 11079

Rządca gospodarzy, z dobrymi świadectwami... 11069

Lokaj przybyły z prowincji, posiadający... 1113

Maszynistka do bielizny męskiej potrzebna... 10996

Sklepową fachową, z kancją rs. 100, potrzebna... 10939

Panny zdadne do krawiectw, oraz maszynistki... 10830

Paniem kilka potrzeba, do maszyn Singera... 10911

Chłopcy i Dziewczeta, potrzebni są do nauki... 10816

Buchhalter obozany z prowadzeniem ksiąg... 10174

Poszukuje posady Rządca lub Administrujący... 10825

Człowiek w średnim wieku, poszukuje miejsca... 10850

Panny do szycia i do nauki, potrzebne są... 11106

Introligator stały potrzebny jest do jednej... 1104

Panny kompletne uzdatnione w strojach damskich... 11178

Agent na Warszawę, za małym wynagrodzeniem... 1128

Ogrodnik Poznanezyk wykwalifikowany w swym... 11183

Paniemki potrzebne są, uzdolnione w szydełkowo-włóczkowej... 11184

Człowiek młody, z zaenego domu, poszukuje... 11190

Przybyły z Poznania Drukarz litograficzny i typograficzny... 11191

Panny do staników potrzebne są natychmiast... 11193

Osoba młoda, wysoko muzyczna, pragnie wyjechać... 1133

Rubli 1,000 kancji, 500 hypotecnej, 500 w Banku... 11166

Ktoby życzył z pp. Kupców korzennych klub... 11181

Do Pracowni sukien Izabelli Sierpułowskiej... 11154

Panna podręczna do strojów, potrzebna jest... 11136

Uczeń potrzebny jest do eukierni Semadunego... 11160

Uczni potrzebna jest zaraz do eukierni Starorypińskiego... 1125

Maszynistka potrzebna zaraz do maszyny... 11156

Uczniowie dobrego prowadzenia potrzebni... 11156

Uczeń potrzebny jest do tapiciera, przy ul. Marszałkowskiej... 11180

Rs. 50-75 otrzyma ten, kto w ciągu najdalej... 11110

Subjekt handlowy potrzebny jest zaraz, w średnim... 11110

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, frwałych, Sznaczny... 3 4-r

Ktoby miał do sprzedania małą kasę ogniotrwałą... 11111

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo... 11127

Do sprzedania: garnitur mebli, komoda, dwa łóżka... 11063

Do zbycia za rs. 60 garnitur mebli mahoniowych... 11063

Fortepiany fabryki Krall & Seidler, system F. Belgijski... 11063

Dorożka z końmi i ze sankami, jest do sprzedania... 11042

Pianino zagraniczne w dobrym stanie za 275 rs... 11038

Do sprzedania: Sofa i szofazy, napolitoni, fotele... 11024

Mebel mało używane, do sprzedania: Garnitur... 11017a

Mebel do sprzedania, mało używane, orzechowe... 10854

Fortepian, Garnitur Mebli, Kredens, Zyfrandole... 10873

Fortepian za rs. 60, czarny, jest do sprzedania... 10873

Do sprzedania: 2 Stoliki mahoniowe, jeden... 10928

Mebel z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo... 10941

Do sprzedania Szafa sklepową jesionową... 10936

Kupuję stare Koronki, Biżuterię, Szale... 10063

Do sprzedania: Łóżka jesionowe, orzechowe... 10936

Mebel: Szafy duże i małe, Łóżka, Umywalki... 10063

Pianino nowe, za przystępną ceną do sprzedania... 10799

Fortepian zagraniczny, o 7 oktawach, za rs. 255... 11002

Szafy sklepowe, bufecik i biurko, zupełnie nowe... 10940

